Nr. 64. Kraków, Wtorek 17 Marca 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20	10	5	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24	12	6	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i int. do krajów	28	14	7	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Płona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Fisz. — **W Przemyślu** Hescheles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Macierz szkolna na Śląsku.

Cieszyn, 15 marca.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie walne „Macierzy szkolnej". Sala „Czytelni ludowej" zapełniła się po brzegi. Pomiędzy obecnymi było także kilku członków z innych dzielnic Polski. O godzinie 2 po południu poseł Cienciała, jako zastępca przewodniczącego zagaił zgromadzenie powitaniem braci z Galicyi i innych dzielnic i reprezentantów ludu śląskiego. Mowca prosi, aby rozprawiano z zimną krwią i nie wnoszono walk politycznych lub konfesyjnych do „Macierzy".

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sekretarz ksiądz Londzin odczytał sprawozdanie wydziału za rok ubiegły. Sprawozdawca skreślił dzieje otwarcia gimnazyum polskiego, znane waszym czytelnikom z licznych korespondencyj i artykułów, które zamieszczaliście we właściwym czasie. O wydaleniu uczniów sprawozdanie zawierało następujący lakoniczny ustęp:

„Jeszcze jedna nieprzyjemność spotkała nasze gimnazyum t. j. wydalenie z niego 14 uczniów, ale co się odstać nie może, to najlepiej puścić w niepamięć. Po raz drugi coś podobnego się nie stanie. Zgromadzenie 21-go grudnia zażądało wprawdzie przyjęcia uczniów napowrót, ale Zarząd poznawszy dokładnie całą sprawę, nie mógł wykonać uchwały walnego zgromadzenia."

Dochód w r. 1895 wynosił 23.803 złr. i akcyę Banku ziemskiego w Poznaniu na 1.000 marek, był więc o 6.300 złr. wyższym, niż w roku poprzednim, pomimo, że nie wliczono podniesionego przed walnem zgromadzeniem zapisu Kmity w kwocie 14.643 złr. 62½ ct.. Wydatki wynosiły 10.725 złr. 97 ct. Pozostała zatem oprócz akcyi Banku ziemskiego nadwyżka w kwocie 13.077 złr. 63½ ct. Majątek „Macierzy" wynosi około 101.920 złr.

Tak znaczny przyrost funduszów — powiada sprawozdawca — zawdzięczamy wspaniałomyślnej ofiarności całego społeczeństwa polskiego. Śląsk przyczynił się według możności do wzrostu dochodów, a to w wyższej mierze, niż w ubiegłych latach. Głównie jednak Galicya sypnęła w ubiegłym roku groszem. Jest to zasługą prasy polskiej, której udało się rozbudzić pomiędzy ludnością zainteresowanie dla sprawy śląskiej. W gimnazyum polskiem wystawiła sobie pomnik, który zawsze świadczyć będzie o jej patryotyzmie.

Z wydatków do ważniejszych należą płace profesorów 2.923 złr. 80 ct.; czynsz z domu 1.875 złr.; roboty murarskie 496 złr. 69 c.; malowanie sal 297 złr. 70 ct.; urządzenie wodociągów 186 złr. 26 ct.; piece 336 złr. 51 ct.; ławki 575 złr.; katedry, podya, tablice, półki do biblioteki 254 złr. 80 ct.; meble i szafy na książki 340 złr. 80 ct.; środki naukowe, mapy, atlas zoologiczny 203 złr. 63 ct.; podręczniki dla uczniów 240 złr. 78 ct.; kancelarya gimnazyalna 260 złr. 52 ct; płaca tercyana 141 złr. 66 ct.; węgle na opał 139 złr. 60 ct. i t. d. Koszt utrzymania gimnazyum w pierwszym roku jego istnienia obliczyć będzie jednak można dopiero po ukończeniu roku szkolnego. W każdym razie wydatki te będą wyższe, niż się spodziewano.

Gimnazyum otrzymało liczne dary w książkach i przyborach naukowych. Biblioteka gimnazyalna liczy już około 3.900 tomów.

Na stypendya wpłynęło 10.733 złr. 10 cent., a wypłacono ubogim uczniom 2.169 złr. 95 ct. Pozostało zatem na ten cel 8.563 złr. 15 cent. Ustanowiono 113 stypendyów przeważnie po 100 złr., z których znaczna część wpływa ratami.

Członków założycieli przybyło 19, członków zwyczajnych 84. Natomiast wskutek śmierci ubyło 6 członków. Wogóle „Macierz" liczy 170 założycieli i 1.210 członków zwyczajnych.

Po otwarciu dyskusyi nad sprawozdaniem wyrażono przedewszystkiem życzenie, aby sprawozdanie drukowano i rozsyłano wcześnie przed walnem zgromadzeniem. Następnie p. Danielak zastrzega się, aby „grono, z którem on przyjeżdża", zabierało głos na zgromadzeniach w jakichkolwiek politycznych celach i świadczy się Bogiem, że działa w najlepszej myśli. Mowca atakuje Wydział, że nie wykonał uchwały o powtórnem przyjęciu uczniów, wydalonych z gimnazyum. Tak samo nie wykonano uchwały, polecającej wysłanie do Wiednia memoryału o krzywdach Śląska. „Gdyby w Wiedniu — twierdzi on — Śląsk miał choćby jeden uczciwy głos"... Słowa te wywołują ogromne oburzenie na sali. Ze wszystkich stron wołają: „A jakież głosy miał Śląsk? Czy dotychczas były nieuczciwe głosy?" Mowca kończy twierdzeniem, że gdyby energiczniej żądano, to oddawna istniałoby rządowe gimnazyum polskie w Cieszynie. Mowca wyraża uznanie ks. Świeżemu. Czując brak sił. ks. Świeży ustąpił ze stanowiska przewodniczącego. *(Gromkie i długotrwające okrzyki: „Musi nim być!" „Będzie nim!")* Przemówienie swoje p. Danielak kończy wnioskiem mianowania ks. Świeżego członkiem honorowym.

Po sprostowaniu p. Cienciały i przemówieniu dr. Knapczyka, który prosi, aby trzymano się porządku dziennego, i mówiono tylko o sprawozdaniu, dr. Kreisel oświadcza, że rodzice wydalonych uważają to za ofiarę, którą ponieść musieli dla dobra gimnazyum. Mowca żąda, aby Wydział pozostawał w związku z dyrekcyą gimnazyum.

Ks. Stojałowski domaga się wyjaśnienia ustępu sprawozdania co do wydalenia uczniów.

Ks. Świeży wyjaśnia, że dyrekcya gimnazyum zawiadomiła krajową Radę szkolną o uchwale walnego zgromadzenia. Rada szkolna odpowiedziała stanowczo, że lubo dyrekcya może przyjąć wydalonych uczniów, ale rząd odbierze zakładowi charakter gimnazyum. W myśl ustawy gimnazya prywatne muszą się stosować do poleceń krajowej Rady szkolnej. Gimnazyum zeszłoby zatem, w razie wykonania uchwał zgromadzenia, do rzędu pensyonatu. Możeby miał kto odwagę w ten sposób zniszczyć gimnazyum, ale Wydział tej odwagi nie miał.

Przemawiają: ks. Londzin i inżynier Brzezowski, poczem ks. Stojałowski oświadcza, że wyjaśnienia ks. Świeżego zadowoliły go i wnosi, aby sprawozdanie uzupełnić w myśl tych wyjaśnień.

Po wyczerpaniu dyskusyi zgromadzenie przyjęło sprawozdanie wraz z wnioskiem ks. Stojałowskiego.

P. dr. Dybowski imieniem komisyi rewizyjnej wnosi, aby Wydziałowi udzielić absolutoryum. Po krótkiej dyskusyi wniosek ten uchwalono i przystąpiono do wyboru czterech członków wydziału i jednego zastępcy. W głosowaniu otrzymali na 117 głosujących ks. Londzin 116, ks. Świeży 110, dr. August Sokołowski 77 i dr. Jan Michejda 71 głosów na członków wydziału, a p. Adam Sikora 69 głosów na zastępcę. Po wybranych otrzymali największą liczbę głosów pp.: dr. Kreisel (39), ks. Budny (27) i Michał Danielak (26) na członków wydziału, a ks. Budny (21) i p. Wacław Nakęski (11) głosów na zastępców. Lista, która nie zawierała nazwisk ks. Świeżego oraz pp.: dr. Sokołowskiego, dr. Michejdy i Sikory, nie uzyskała zatem, pomimo silnej agitacyi, nawet poważnej mniejszości.

Powyższy rezultat skrutynium ogłoszono na końcu zgromadzenia. Tymczasem uchwalono po dłuższej dyskusyi wniosek komisyi rewizyjnej, przedstawiony przez dra Dybowskiego, aby rachunki zamykać z końcem roku szkolnego, aby wydział przedkładał walnemu zgromadzeniu preliminarz budżetu na rok następny i aby w rachunkach i sprawozdaniach papiery wartościowe wymieniano w ich wartości nominalnej.

Długą i bardzo ożywioną dyskusyę wywołały wnioski ks. Stojałowskiego: 1) aby w odpowiedniej drodze zmusić zarząd gminy Cieszyna do utrzymywania polskiej szkoły ludowej; 2) aby wybrać osobną komisyę, której skład zaproponował sam ks. Stojałowski, celem rozpatrzenia rachunków ochronki polskiej w Cieszynie; 3) polecić wydziałowi, aby po rozpatrzeniu rachunków przez komisyę oddał zarządowi ochronki wszelkie pieniądze, zebrane na bursę, którą urządzonoby w domu ochronki, i pożyczył zarządowi ochronki kwoty, potrzebnej na spłacenie ceny kupna domu i adaptacyę.

P. inspektor górniczy Brzezowski wzywa ks. Stojałowskiego, aby, nie chcąc niechęci, z jaką on się spotyka, ściągać na instytucyę, zarząd ochronki oddał wydziałowi „Macierzy". Pp. Kusionowicz, Górniak i ks. Franciszek Michejda podnoszą, że „Macierz" powinna wszystkie swe siły skierować ku gimnazyum i wytężyć je, aby tę sprawę doprowadzić do końca. W tym samym duchu przemawia dr. Boroński i proponuje, aby wnioski ks. Stojałowskiego przekazać wydziałowi, który także zamiast owej komisyi sprawdzi rachunki i rozpatrzy stan ochronki, a na najbliższem walnem zgromadzeniu przedstawi odpowiednie wnioski.

P. Macura przypomina, że w 4-klasowej szkole, utrzymywanej przez zbór ewangelicki w Cieszynie, językiem wykładowym jest język polski (Cieszyn ma zatem jednę szkołę ludową polską; *przyp. koresp.).*

Przemawiają jeszcze pp.: Danielak, ks. Stojałowski i ks. Świeży, poczem uchwalono wniosek dra Borońskiego.

Na wniosek dra Gumplowicza uchwalono wnieść do Rady państwa, Koła polskiego i ministerstwa oświaty petycyę o ustanowienie przy śląskiej krajowej Radzie szkolnej inspektora Polaka dla szkół średnich i o przejęcie gimnazyum polskiego w Cieszynie na koszt rządu lub udzielenie subwencyi. W toku dyskusyi ks. Londzin wyjaśnił, że 10 b. m. wysłano prośbę o nadanie zakładowi praw gimnazyum publicznego.

Ks. Świeży zawiadamia o treści listu p. Żółtowskiego, któremu zgromadzenie uchwaliło podziękować za okazaną życzliwość.

W końcu uchwalono podziękować posłom: ks. Świeżemu, drowi Kozłowskiemu i Pinińskiemu za odprawę, jaką w sprawie gimnazyum dali p. Demlowi.

Do komisyi rewizyjnej wybrano ponownie pp.: dra Dybowskiego, Filasiewicza i Grylewskiego.

Zgromadzenie zakończyło obrady o godz. 7 wieczór.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 15 marca.

(Z Koła polskiego).

(?) Przewodniczący Zaleski na początku dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego przedstawił pismo Rady miejskiej krakowskiej w sprawie mowy ks. Chotkowskiego z prośbą, o uproszenie ks. Chotkowskiego, aby twierdzenie swoje co do udzielania przez żydów nauki religii w szkołach krakowskich odwołał.

Pos. ks. Chotkowski oświadcza, że pojechał do Krakowa, aby interpelować p. burmistrza Friedleina w tej kwestyi. Fakt, który przytoczył, a raczej dwa fakty, są prawdziwe, uczył religii p. Landau. Brakiem taktu jest ze strony Friedleina a i Kasparka takie zarzuty podnosić.

Pos. Sokołowski podnosi sprawę Lewakowskiego. Mowca ubolewa, że Koło tak pospiesznie odbyło posiedzenie w tej ważnej kwestyi. Mowca będąc chorym wtedy, wyszedł z Izby i o posiedzeniu nie wiedział. Można było posiedzenie odbyć nazajutrz. Komunikat nie zawiera nic, coby ukrywać trzeba. Wykluczenie p. Lewakowskiego jest dla nas faktem historycznym, który ocenić należy na podstawie dokumentów. Takim dokumentem jest protokół z posiedzenia Koła, na którem została powzięta uchwała wykluczenia, a nie *ex post* ułożony komunikat. Mowca stawia wniosek, aby ogłosić w dziennikach protokół z owego posiedzenia, na którem p. Lewakowskiego wykluczono, a oprócz tego, aby ogłoszono obszerny komunikat z wyjaśnieniem całej sprawy, a to w celu poinformowania dokładnego opinii.

Przew. Zaleski wyjaśnia na podstawie statutu Koła, że zasadą Koła jest solidarność jego członków. Kto więc łamie solidarność, przestaje być członkiem. Złamać solidarność można słowem i czynem, p. Lewakowski złamał tę solidarność rozmyślnie. Pomimo twierdzenia, że nie wiedział nic o uchwale komisyi parlamentarnej, p. Lewakowski, gdy 10 minut trwało obliczenie głosów, miał wszelką sposobność dowiedzieć się o niej. Kilku kolegów mówiło mu zresztą o tem wyraźnie. Uchwała komisyi parlamentarnej zapadła jednomyślnie w obecności wszystkich jej członków. Nie było więc powodu odwoływać się do Koła i nikt tego nie żądał. Uwiadamiać członków Koła o uchwale komisyi parlamentarnej nie było powodu (?), bo wszyscy (?) o tem wiedzieli, a zresztą i czasu do tego nie było (!). (O godzinie 10 rano wiedziano w parlamencie o wniesionym wniosku p. Gessmana. Dyskusya i głosowanie odbyło się przed godziną 5 po południu. Czy to mało? *Przyp. Kor.)* Co się tyczy zwołania posiedzenia Koła, to żądali tego wszyscy członkowie Koła, którzy byli obecni na posiedzeniu Izby, a było ich 30 nie 5, jak statut tego wymaga. Statut Koła nie przepisuje też, że zaproszenia mają być koniecznie pisemne; w nagłych wypadkach dzieje się inaczej. Dla prawomocności uchwał, na posiedzeniu Koła obecną musi być połowa członków we Wiedniu obecnych. Było 28, a w Wiedniu obecnych 36 (!!). Mowca prosi, aby wyjaśnienie to przyjęto do wiadomości.

Pos. Popowski żąda, aby to wszystko było spisane i ogłoszone, aby bałamutne wieści w dziennikach sprostować. Przytacza ustępy *Kuryera Lwowskiego* zupełnie fałszywe.

Pos. Madeyski sądzi, że trzeba ułożyć ogłoszenie, opierające się na przemówieniu p. Zaleskiego. Mnóstwo ludzi nie wie należycie, na czem polega solidarność posłów polskich. Należy to wszystko wyjaśnić.

Pos. Piętak jest także za enuncyacyą, ale nie może to być w formie polemicznej z dziennikami. Publiczność w kraju nie zna całego toku wypadków i nie wie, że wykluczenie p. Lewakowskiego było zupełnie legalne i zgodne ze statutami Koła.

Pos. Chrzanowski oświadcza się za urzędowym komunikatem.

Pos. Wodzicki jest również za ogłoszeniem urzędowego komunikatu.

Pos. Pastor sądzi, że stylizacya pierwszego komunikatu była błędna i że z tego wyniknęły błędne wieści w dziennikach.

Pos. Gniewosz Włodz. popiera twierdzenie Pastora.

Pos. Rutowski twierdzi, że dzienniki piszą niestworzone rzeczy, jak n. p., że Koło uchwala solidarność od wypadku do wypadku. Tak argumentuje n. p. *Kuryer Lwowski*. Przeciw temu trzeba wystąpić i sprostować.

Pos. Ruczka podnosi, że każdego posła pytano się, czy przyjmuje statut. Nie wolno mu więc w niczem odstępować od niego, a już wcale nie od solidarności, która jest podstawą egzystencyi Koła polskiego.

Pos. Jaworski zgadza się z poprzednim mowcą. Co do formy mającego się ogłosić komunikatu, oświadcza, że takowy nie może mieć cechy polemicznej. Celem jego jest oświecenie opinii publicznej. Raz już wystąpił o Koło przeciw p. Lewakowskiemu i wystąpiło łagodnie.

Pos. Skarszewski odpowiada na zarzut p. Sokołowskiego co do pospiechu. W tem właśnie tkwi nasza siła. (Czy w pospiechu?).

Pos. Henzel czyni wniosek poufności. Pos. Sokołowski sprzeciwia się poufności. Przy głosowaniu wniosek p. Henzla upada i uchwalono ogłosić komunikat. Wniosek Sokołowskiego o ogłoszenie protokołu odrzucono i dyskusyę o tej sprawie zamknięto.

Pos. Pastor zwraca się do obecnego ministra Rittnera z prośbą, aby przyspieszył sankcyę ustawy konkurencyjnej.

JE. dr. Rittner odpowiada, że ustawa będzie niewątpliwie sankcyonowaną, ale ustawy nie ma jeszcze w Wiedniu, znajduje się ona w namiestnictwie lwowskiem.

Pos. Ruczka popiera żądanie p. Pastora. Następnie Koło rozpoczyna dyskusyę o budżecie ministerstwa sprawiedliwości.

Pos. Piętak jako referent wyjaśnia, co w budżet wstawiono na korzyść Galicyi.

Pos. Roszkowski żąda upoważnienia do przemawiania w Izbie o sądach pokoju.

Pos. Popowski popiera poprzedniego mowcę, omawia obszernie znaczenie sądów pokoju dla naszego kraju. Żąda ulepszenia ksiąg gruntowych, aby usunąć rozmaite niedogodności w powiatach górskich, gdzie własność jest bardzo rozdrobniona; pomnożenia liczby geometrów.

Pos. Weigel chce przemawiać w Izbie w sprawie przyłączenia gmin do okręgów sądowych. Nietylko trzeba powiększyć liczbę urzędników, ale usunąć usterki, jakie zrobiono codo pomieszczenia sądów n. p. w Ślemieniu, gdzie nie ma apteki ani komunikacyi podczas, gdy Sucha jest daleko odpowiedniejsza. Trzeba powiedzieć, że przy tworzeniu nowych sądów należy uwzględniać wnioski Sejmu i Wydziału

T. T. JEŻ.

ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ.

POWIEŚĆ

na tle powstania styczniowego.

23

(Ciąg dalszy.)

Przybyło ich dwiema najtyczankami pięciu, licząc w to Gustawa Koperkiewicza, który do nich należał i nie należał. Wiersze pisywał, za poetę uchodził: to mu estymę ludzką zapewniało i uwalniało go od wskrzeszania tych tradycyj zaporożskich, przechowanych w pieśniach i podaniach, które lekceważyły obyczajność. Wchodziło to do kategoryi dawniejszej „tężyzny" i powlekało się pokostem demokratycznym. Gustaw nie koniecznie lgnął do pokostu, ale pociągał go ku sobie żywot ptasi, śpiewny, bez troski o jutro, oddany na wolę hazardu, utajonego w tasowaniu kart. Karty go nęciły. Gdyby się był urodził magnatem, zasiadałby przy zielonym stoliku w pozłocistym klubie której ze stolic i próbował losu na wielką skalę; że jednak fortuna nie uśmiechnęła się do niego w kolebce, a do tego matka skąpo mu groszy udzielała, poprzestawał na gościnnej izbie w domostwie Mortka i na towarzystwie zuchów, zabijających czas wszystkiem, co do zabijania czasu służy. Złotówki przystawiał i wiersze klecił. Klecenie wierszy służyło mu także do zabijania czasu, a przytem pociągało postać jego rodzajem pozłoty, zwracającej na niego ciekawą uwagę panien w całej marstynowieckiej parafii. Dla niego, równie jak i dla Karola, matka chciała dzierżawki wziąć, ale się z tem nie spieszyła — czekała na wyszumienie się młodych piwek. A i im się nie spieszyło: jednemu w przeźroczu ballad, tryoletów i elegij, ukazywał się tryumf romantyczny, ubrany w posag, pozwalający na ponitorowanie po sto złotych zamiast po złotówce; drugi duszą całą przylgnął do bałagulszczyzny, o której odzywał się sowietnik:

— Igrają oni, igrają, ale się doigrają....

Dowiedział się on zapewne jakąś drogą uboczną, a może podsłuchał, jak w tych próżniaczych, bezmyślnych, rozhulanych, rozhukanych, jakiegoś racyonalnego punktu oparcia pozbawionych drużynach, odzywały się niekiedy wyrazy:

— Ej, gdybyż tak na Moskala!...

Podsłuchał może, jak gdzieś, czy to na jarmarku, czy na polowaniu, czy w przejeździe bez celu z miejsca na miejsce, czy przy kartach nawet, wyrywało się któremuś:

— „Ile wrogów? — pyta obcy.
Polak pyta: Gdzie wróg jest?
Wróg w Majdanku... Hura, chłopcy!
Sprawimy mu lancą chrzest!"

.... a inny mu odpowiadał:

— „Co nam działa, czworoboki!
Zanim oni z dział wystrzelą,
My tymczasem dwa, trzy kroki —
I ni dział już, ni piechoty,
W krwi moskiewskiej toną groty,
We krwi brodzi koń".

Zdawało się, jakby przed temi, pędzącemi na oślep bandami, — hen w górze, tumanami tak osłonięta, że jej dojrzeć gołem okiem nie można było, posuwała się gwiazdka, której promień jeden, gdy tumany przebije i po głowach tej rozszalałej młodzieży muśnie, w jednej chwili nicponiów w bohaterów przeistoczy.

Nicponie ci, gdy się śród nich u Mordka zgromadzonych pojawił nicpoń z innego powiatu, z sąsiedniej gubernii, i powiedział im: „Z Francyi, od emigracyi... emisaryusz", doznali wrażenia takiego, jakby ich prąd elektryczny uderzył. Skupili się około przybysza i usłyszeli z ust jego wyrazy:

— Do wiernych rąk wam go oddaję...

— Przyjmujemy!... — jednym odpowiedzieli głosem.

— I będziecie go bronili?...

— Życiem własnem...

Nastąpiła krótka narada, skutkiem której Karol do domu odjechał, innych zaś kilku, których usługi mogły się emisaryuszowi przydać, zobowiązało się przyjechać później.

Tych właśnie kilku nadjechało, podczas kiedy wysłaniec emigracyjny, upojony urokiem wieczoru we dworze szlacheckim, nizał na nić wspomnień ubiegłe dzieciństwa swego i młodości lata, Karol odezwał się głośno:

— Przyjechali!...

— Kto?... — zapytał, jakby ze snu nagle przebudzony.

— Nasi... — odrzekł Karol i dodał: — Ostrożność jednak każe dowiedzieć się przedtem, nim do dworu pójdziemy... Skocz-no, Kaziu, zobacz i wracaj!...

Kazio wnet wyskoczył; — niebawem powrócił, ale nie sam: towarzyszyło mu, idąc w niejakiem oddaleniu, pięciu młodych ludzi, trzech przodem, dwóch z tyłu. Zbliżali się powoli, co dało chłopakowi czas zdać z poselstwa swego sprawę dokładną. Nazwał przedewszystkiem każdego z młodych ludzi po imieniu i nazwisku, następnie dodał:

— Mama wszystkich do ogrodu wyprawiła i kazała, ażebyśmy sobie pod czereśnią posiedzieli, póki nas do kolacyi nie zawołają....

Ogród był to gaj drzew owocowych, rozrastających się wedle praw natury. Drzewa podlegały w porze roku odpowiedniej oczyszczaniu z liszek i obcinaniu pędów zbytecznych, lecz ich w kleszczoty nie brano i kształtów im nie nadawano, stąd na niektórych, mianowicie na gruszach, jabłoniach, czereśniach, konary dolne układały się poziomo, górne się podnosiły i kierowały ku wierzchołkowi, formując wraz z nim bukiet gałęzisty, mniej lub więcej stożkowy; w innych, jak n. p. wiśniach i w śliwach, konary dolne od razu się ku górze zwracały. W razach obfitego na owoce urodzaju, podpierano je drągami. Ulic zgoła w sadzie nie było; pomiędzy drzewami rosła trawa wysoka, w trawie się bieliły podpieńki, tu i owdzie widzieć się dawały purchawki, gdzieniegdzie wyskakiwał muchomór; komunikacyę zaś wewnętrzną znaczyły przedeptywane w każdym roku inaczej ścieżki, śród których najwyraźniej i najszerzej udeptana prowadziła do pasieki, ustawionej szeregami przykrytych czerwonemi misami ulów nad kapuśnikiem, lecz mającej wylot na rozlegające się po drugiej stronie rzeczułki łąki, jakoteż na poletki hreczką, lnem, fasolą, grochem obsiewane. Czereśnia, pod którą sędzina gości wyprawiła, rosła nieopodal od pasieki, tuż przy prowadzącej do niej drożynie i tę nad innemi drzewami przewagę miała, że konary jej rozchodziły się szeroko, a liściaste jej poszycie tworzyło sklepienie, pod którem największą ulewę przeczekać było można. Piorun ją razy parę nawiedził i zostawił po sobie szramę, która jej powagę nadawała. Pod czereśnią nie było ani darniowej, ani żadnej innej ławki, — siadało się pod nią nie inaczej, jak na ziemi i do zajęcia tego też to siedzenia Karol wezwał gości, którzy, w miarę, jak przybywali, przedstawiali się gościowi z zagranicy i serdecznym go witali uściskiem.

Pomiędzy nimi a nim od razu zawiązał się stosunek ufności wzajemnej, nie dającej najmniejszego niedowierzaniom i podejrzeniom przystępu. Każdy serce miał na dłoni, gotów wynurzyć się przed nieznajomym przybyszem, jak przed najdawniejszym i najlepszym przyjacielem i byłby się wynurzył, gdyby wiedział, od czego zacząć. Dlatego, gdy wszyscy miejsca w trawie zajęli, początek posiedzenia zaznaczyło ogólne milczenie. Milczenie to byłoby potrwało długo, za długo może, gdyby go nie przerwał Kazio, który się najbliżej gościa zagranicznego ulokował

— Karolku — odezwał się, — mama kazała pana Rzodkiewicza przeprosić, że na kolacyę będzie mleko z zacierką.... Chciała kazać krupnik ugotować, ale na krupnik czasu już nie ma....

— Mleko... i owszem... — odparł Rzodkiewicz. — Mnie to wszystko jedno.... Nie na krupniki przybyłem do was, bracia, ale dla odkrycia wam jednej tajemnicy, od której odbudowanie Polski zależy.... Czy chcecie, ażebym wam tajemnicę tę powiedział?...

(C. d. n.)

krajowego, a nietylko pytać sądów wyższych krajowych.

Pos. Abraahmowicz Eug. podnosi, że od 6 lat sytuacya w kraju się nie zmieniła i nie zmieni się, jak długo dawna krzywda, jakiej doznaliśmy przy pierwotnej organizacyi sądów, nie będzie naprawiona i procedura cywilna nie będzie wprowadzona. Tego należy żądać koniecznie. Żąda polepszenia bytu auskultantów i podwyższenia kwoty na kancelaryjne wydatki sądowe, które się opędza teraz z opłat za doręczenia. Tego dziś chłop płacić nie chce.

Pos. Sokołowski poleca gorąco praktykantów i auskultantów sądowych, którym o chłodzie i głodzie każą służyć w pierwszych latach. Narzeka się na brak urzędników sądowych a nie robi się nic, aby siły młode i zdolne ściągnąć do tego zawodu. Pomnożenie sił sądowych w przeszłym roku jest iluzoryczne. W krakowskim sądzie kreowano 15 posad sekretarzów, ale zwinięto równocześnie 15 posad adjunktów. To jest wprost śmieszne i za takie pomnożenie trzeba pięknie podziękować, a żądać faktycznego.

Pos. Potoczek pragnie przemawiać w Izbie za sądami pokoju lecz w ten sposób, aby nie powierzano osobnym ludziom tego, bo to nowy koszt, ale urzędom gminnym. Chciałby on poprzeć wniosek Kramarczyka, uczyniony w sejmie, co do notaryuszów i żądać wprowadzenia rychłego procedury, aby sędziom przysięgłym dawano wynagrodzenie.

Przew. Zaleski oświadcza, że Koło nie zajmowało się sprawą notaryuszów, nie można więc pozwolić, aby członek Koła przemawiał w pewnym już wytkniętym kierunku.

Pos. Byk zgłasza przemówienie swoje w Izbie. Pragnie podniesienia stanu sędziowskiego, czego wymaga stanowczo nowa procedura, wymagająca innego wykształcenia urzędników sądowych. Należy dążyć do jednolitego egzaminu sądowego. Ułatwiałoby to przejście ze stanu adwokackiego do sędziowskiego i odwrotnie. Ostatecznie należy się upomnieć o pomnożenie sądów w Galicyi. W ciągu 6 lat ostatnich wzrosła liczba spraw w okręgu lwowskim o 700 tysięcy, w krakowskim o 32.000. Tymczasem liczba sądów w tym czasie wzrosła o 3. Nie można się zatem dziwić, że sprawy u nas tak leniwo idą. Mowca chciałby poruszyć także kwestyę odłączenia prokuratoryi od sądów, co już raz uczynił w Izbie.

Pos. Ruczka popiera potrzebę rewizyi ksiąg gruntowych i pomnożenia sił sądowych, wylicza miejscowości, gdzieby wypadało założyć nowe sądy.

Pos. Madeyski sądzi, że wypadałoby żądać, aby wysyłano więcej urzędników sądowych z Galicyi za granicę dla studyowania procedury cywilnej i ściągnąć urzędników sądowych, którzy służbę tę z rozmaitych powodów opuścili. Pomnożenie sądów i sił rozumie się samo przez się. Konieczną jest również reforma procedury niespornej (spadkowej), hipotecznej i t. d. Karne prawo da się zreformować kilkoma nowelami. Wniosek Kramarczyka nie został przez sejm przyjęty i tak powinien p. Potoczek tę rzecz przedstawić. Potrzebną jest tutaj ostrożność, należy wysłuchać i jednej i drugiej strony. Sądy pokoju są dla naszego kraju zawczesne i zatrudne. Trudno znaleźć mianowicie ludzi wykształconych, którzyby za darmo tak trudne wzięli na siebie zadanie. Urzędy gminne nie są jeszcze wszędzie do tego przygotowane.

Pos. Lewicki zgadza się z Madeyskim. Sprzeciwia się proponowanemu przez Izbę panów podwyższeniu płacy radcom przy najwyższym trybunale. Są to bowiem ludzie starzy, którzy w razie przyjęcia wniosku Izby wyższej, będą koniecznie 10 lat służyć, aby podwyższenie pensyi uzyskać, podczas gdy należałoby wymagać, aby 70-letni szli na pensyę. Pragnąłby otworzyć kandydatom notaryalnym możność wejścia do służby sądowej.

Pos. Borkowski żąda zaprowadzenia sądu w Jezierzanach.

Pos. Abrahamowicz Eug. polemizuje z mowcami, którzy się oświadczyli za wprowadzeniem do sądów sił z poza zawodu sądowego.

Pos. Pastor nie jest zatem, aby się oświadczyć przeciw notaryatom, jednak musi skonstatować, że lud tego żąda. Obliczenia notaryuszów są różne. Notaryusze sami żądają, aby prezydenci sądów kancelarye notaryalne kontrolowali przy sposobności kontroli sądowej.

Pos. Piniński sprzeciwia się jednolitym egzaminom, fluktacya zupełna pomiędzy sądowemi zawodami nie jest pożądana. Jest wiele innych kwestyj ważniejszych, które podnieśćby należało. Reforma postępowania spadkowego jest konieczna.

Pos. Potoczek chce przemawiać tylko w imieniu własnem. Upaństwowienia notaryatów domagał się już przed trzema laty poseł włościański z Karyntyi. Wyborcy mowcy życzą sobie tego i on musi w tym duchu mówić. Koło nie będzie narażone, jeżeli mowca życzenie to podniesie, a mowca nie będzie się powoływać na uchwałę Sejmu.

Pos. Rutowski podnosi sprawę utworzenia sądu kolegialnego w Bochni i prosi, aby mowca Koła podniósł to życzenie gorąco.

Pos. Gniewosz Włodz. Co do skarg na notaryuszów, to jest wielu zacnych, ale i wielu takich, co wygórowane maja żądanie; jest więc za uregulowaniem taryfy notaryalnej. Zwraca uwagę na wniosek Czajkowskiego w sprawie sądów pokoju w Sejmie.

Pos. Madeyski przychyla się do reformy taryfy notaryalnej stosownie do wartości majątku w pertrakcyi będącego. Kontrola nad notaryuszami jest wcale niedodasteczna, w czem także leży przyczyna wielu nieprawidłości. Co do Potoczka sądzi, że spełnił już swój obowiązek, skoro rzecz w Kole przedstawił. Ale w przeciwieństwie z opinią Koła stawać nie powinien. Musimy się trzymać tego, co Sejm uchwalił, lub uchwali.

Pos. Byk broni jednolitych egzaminów, przytaczając przykłady z zachodniej Europy.

Pos. Piętak nie chce polemizować z wszystkimi mowcami. Np. godzi się z Madeyskim co do sądów pokoju i notaryuszów. Co do ksiąg gruntowych, to trzeba oddzielić stan dzisiejszy od tego, jak zapobiegać na przyszłość złemu. Stan dzisiejszy nie jest idealny, ale nowy projekt rządowy wprowadza znaczne ulepszenia. Trzeba się starać, aby ustawa przeszła jak najprędzej. Pauszalia sądowe podwyższono znacznie. Sokołowski przytoczył fakt zupełnie prawdziwy, ale tu chodzi o ulepszenie awansów adjunktom, to nie jest wprawdzie pomnożenie posad, ale suma na to przeznaczona nie jest wliczona w etat dla powiększenia sił sądowych służący. Dzieje się to zatem w najlepszej myśli. W końcu polemizuje z Lewickim.

Na mowców w Izbie desygnowało Koło posłów: Weigla, Byka, Roszkowskiego i Potoczka.

W sprawie p. Lewakowskiego wystosuje sekretaryat Koła zapewne komunikat urzędowy do dzienników, którego zredagowanie powierzono posłom Lewickiemu i Chrzanowskiemu.

Lwów, 15 marca.

(:) Izba inżynierska odbyła dziś rano doroczne swe walne zgromadzenie. W sprawozdaniu, przedłożonem zebranym, wydział w rzędzie dokonanych przez siebie prac wymienił starania, zdążające do zatamowania konkurencyi, jaką inżynierom robią geometrowie ewidencyjni, podpisując na pomiary gruntowe plany, przez kogobądź niefachowego sporządzane. Wydział występował również przeciw działalności „pokątnych techników“, uważając ich za analogiczną plagę z „pokątnymi pisarzami“. Po załatwieniu formalności z przyjęciem sprawozdania do wiadomości, inżynier p. Chołoniewski poruszył niewłaściwe postępowanie władz wojskowych, które n. p. w b. m. bez konkursu rozdały budowę rozmaitych koszar na przeszło półtrzecia miliona złr.

Po dość długiej dyskusyi Izba uchwaliła odnieść się do ministerstwa spraw wewnętrznych, z pominięciem Koła polskiego, uznano bowiem, iż Koło bywa „złym orędownikiem spraw krajowych“. Wreszcie na wniosek inż. p. Baczewskiego przyjęto rezolucyę, iż przy zamierzonych robotach komasacyjnych Wydział krajowy powinien używać techników prywatnych.

Wynik wyborów do Rady miejskiej będzie dopiero za parę tygodni znany. Budzi on wielkie zainteresowanie i oczekiwanie, gdyż przeczuwają wszyscy niemałą niespodziankę. Stąd naturalną okazuje się ciekawość, z jaką przyjęto wiadomości o rzekomym składzie reprezentacyi miejskiej. Lecz wiadomości te okazały się mylnemi, a dotychczasowy przebieg skrutynium zapowiada liczne niespodzianki. Wskutek kreśleń bowiem napewne upadli np. pp.: Niemczynowski, Blumenfeld, Sawczak, Syroczyński, jako wybrani już wymieniani po dziennikach. Natomiast napewne przeszedł dr. Dzieduszycki...

Natomiast napewne przeszedł dr. Dziędzielewicz, prezes „Sokoła“. Dalej, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, upadli między innymi: dr. Byk i klerykalni kandydaci ks. Gnatowski i ks. Golichowski.

W sprawie teatralnej nic nowego nie zaszło. Dawni przedsiębiorcy wprawdzie upierają się przy swojem, ale nowi okazują nie mniejszą pewność siebie. Dziś powrócili do Lwowa, jako na nowo zaangażowani przez nową dyrekcyę, pp. Żelazowscy, którym dotychczasowe kierownictwo sceny naszej dało było, jak wiadomo, dymisyę.

Sprawy krajowe.

Lwów, 15 marca.

(Krajowa stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza w Dublanach.)

(=) Przed rokiem przeszło utworzył Wydział krajowy stacyę doświadczalną rolniczo-botaniczną w Dublanach i poruczył jej kierownictwo drowi Ign. Szyszyłowiczowi. Urzędowe otwarcie nie mogło rychło nastąpić z powodu wielkich trudności, jakie nasuwały się przy ułożeniu poszczególnych regulaminów; przyjęcie zaś na ślepo wzorów zagranicznych, bez odpowiedniego zastosowania ich do potrzeb naszego kraju i zwyczajów handlowych, nie mogłoby rokować stacyi pomyślnego i skutecznego rozwoju.

W porównaniu do innych sąsiednich krajów opóźniliśmy się bardzo z otwarciem podobnej instytucyi: nietylko bowiem cały zachód, ale i część wschodu wyprzedziły nas w tym kierunku. Doświadczenie obce było dla nas jedynym zyskiem z tego opóźnienia, a na tej podstawie może stacya oszczędzić sobie wiele smutnych prób, a przykrych dla kraju zawodów. W celu poznania organizacyi zagranicznych stacyj, zwróciło się kierownictwo stacyi dublańskiej do wszystkich najwybitniejszych instytucyj tego rodzaju w Europie z prośbą o przesłanie regulaminów i druków stacyjnych, co też chętnie wraz z słowami gorącej zachęty przysłały stacye w Pradze, Budapeszcie, S. Michale, Wiedniu, Warszawie, Włocławiu, Hohenheimie, Zurychu, Kopenhadze, Lund, Paryżu, oraz departament rolniczy stanów północnej Ameryki. Na podstawie tak bogatego materyału do ostatecznego zorganizowania stacyi, wypracowano też projekt zakresu działania stacyi, oraz regulamin oceny nasion, który też Wydział krajowy zatwierdził.

Zadaniem stacyi jest popieranie rolnictwa i leśnictwa w kraju za pośrednictwem umiejętnej opieki nad handlem nasionami roślin rolniczych i leśnych. Obowiązkiem tedy stacyi jest niesienie pomocy tak sprzedającemu jak i kupującemu, a to przez dawanie pierwszemu możności dokładnego poznania i ocenienia sprzedawanego towaru, drugiemu zaś nabycia przekonania, że kupiony towar rzeczywiście odpowiada w zupełności gwarancyi dawanej przez kupca. Stacya jest instytucyą publiczną, każdemu więc, po złożeniu odpowiedniej, cennikiem unormowanej zapłaty, przysługuje prawo żądania oceny.

Działalność stacyi ma być dwojaka: kontrolna i doświadczalna.

Jako pierwszy i na razie ważniejszy punkt programu postawiono działalność kontrolną, ponieważ właśnie ten kierunek najbardziej na razie odpowiada potrzebom kraju, przynosząc mu bezpośrednie korzyści przez chronienie rolników od niesumiennej działalności handlarzy. Niedopuszczenie złego ziarna w obieg handlowy i wpływ na podniesienie u nas jakości produkowanego nasienia są zadaniem, które powinno poprzedzić wszelkie inne próby podniesienia kultury rolniczej, a należy tu w pierwszym rzędzie popieranie firm uczciwych, które zdecydowały się wejść pod kontrolę stacyi. W ten bowiem sposób otwiera się dla rolników pewne źródło do zakupna dobrych nasion i chroni się ich przed wyzyskiem.

Działalność kontrolna stacyi zwraca się głównie do oceny nasion, pasz treściwych, siana i t. p. Działalność zaś doświadczalna do upraw próbnych roślin w wyjątkowych warunkach gleby, jak torfy, okolice górskie i t. p., kultur specyalnych roślin, jak wikle, tytoń, winorośl, oraz klimatyzacyi i prób nowo polecanych roślin użytecznych.

W roku ubiegłym w prowizorycznie jeszcze istniejącej stacyi wykonano 157 analiz, z tego 74 płatnych, a mianowicie 32 dla rolników, 42 zaś dla handlów nasion, a 83 bezpłatnych dla Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. Z badań naukowych przeprowadzono próby z przyśpieszeniem siły kiełkowania, z prac nad aklimatyzacyą prowadzono badania nad uprawą w okolicach górskich owsa żółtego i czarnego, oraz nad przyczyną nierozwijania się w główki kapusty. Uprawiano czerechy kleparowskie, a dział ten obejmuje dziś 600 dzików i 1500 uszlachetnionych drzewek. Działalność stacyi w roku ubiegłym odnieść trzeba jedynie do samej organizacyi; budzące się jednak coraz bardziej zapotrzebowanie stacyi rokuje nowej tej instytucyi jak najświetniejsze nadzieje rozwoju jej działalności.

Reforma wyborcza.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej, którego przebieg w znacznej części podały już telegramy, powzięto kilka uchwał zasadniczo ważnych. Określono najpierw warunki czynnego prawa wyboru w piątej kuryi, zgodnie z § 9a projektu rządowego, z tą jednak różnicą, że przez przyjęcie poprawki p. Goetza do wykonywania tego prawa ma być konieczny sześciomiesięczny pobyt w gminie, a nie, jak proponował rząd, pobyt w okręgu wyborczym. Odrzucono natomiast wniosek pos. Russa, który domagał się wykluczenia analfabetów od prawa wyborczego, pragnąc w piątej kuryi zaprowadzić census inteligencyi, dotychczasowym nawet kuryom nieznany, nie przyjęto również wniosku p. Falkenhayna, który prawo wyborcze czynił zależnem od posiadania własnego gospodarstwa lub mieszkania w gminie. Zarazem na wniosek p. Brzorada jednogłośnie uchwalono, że dokumenty, służące do wykazania prawa wyborczego, mają być wolne od stempli i taks.

Toczyły się następnie żywe obrady nad § 9b, wykluczającym od prawa głosowania czeladź domową. Przedstawiciele niemieckiej lewicy zażądali skreślenia tego przepisu, poparli ich Młodoczesi, nie sprzeciwił się Badeni, i w głosowaniu 19 głosami przeciw 5 uchwalono skreślić to ograniczenie. Przeciw wnioskowi głosowali tylko pp. Falkenhayn, Hagenhofer, Jędrzejowicz, Lupul i Szczepanowski.

W dalszym ciągu obradowano nad przepisami o sposobie odbywania prawyborów tam, gdzie głosowanie odbywać się będzie pośrednio. Według projektu rządowego ma każda gmina w piątej kuryi na 500 mieszkańców wysyłać jednego wyborcę. Gminy, liczące mniej niż 500 mieszkańców, mają być w tym celu łączone z sąsiedniemi, podczas gdy w dotychczasowej kuryi gmin wiejskich także mniejsze gminy samodzielnie wyborcę wysyłają. Po krótkiej dyskusyi powzięto uchwałę w myśl wniosków rządowych, zaś p. Falkenhayn zgłosił votum mniejszości w duchu zrównania co do prawyborów kuryi piątej z kuryą gmin wiejskich.

Przyjęto także § 17, który orzeka, że prawo wyborcze w dotychczasowych kuryach nie wyklucza wykonywania takiegoż prawa w powszechnej kuryi piątej.

§ 20 pozbawia prawa wyboru i wybieralności tych, którzy pobierają jałmużnę z funduszów publicznych lub gminnych. Za jałmużnę jednak nie mają być poczytane wsparcia z kas chorych, renty inwalidów, uwolnienia od opłat szkolnych, zasiłki z powodu ogólnej nędzy. Na wniosek p. Pinińskiego zaliczono tu także stypendystów.

Przyjęto również drugi ustęp tego paragrafu, wykluczający od prawa wyboru i wybieralności wojskowych w czynnej pozostających służbie. Na tem obrady przerwano.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 marca.

W ostatnim numerze *Now. Wrem.* znajdujemy drugi artykuł o „Stosunkach polsko-rosyjskich“. W artykule tym *Now. Wrem.* stara się odeprzeć zarzut hr. Leliwy, że rząd rosyjski dąży do rusyfikacyi i sprawosławienia ludności polskiej w Królestwie. Dziennik rosyjski utrzymuje, że rząd zaprowadził w Królestwie administracyę rosyjską i stara się o utrzymanie łączności duchowej kraju z całą Rosyą, ale nie myśli o rusyfikacyi i sprawosławieniu.

„Niewłaściwem byłoby—pisze *Now. Wrem.*—wymagać od rządu rosyjskiego, ażeby zadania swe i cele w kraju Nadwiślańskim identyfikował z ochroną „narodowo-polskiego bytu ludności“. Takiego żądania nie stawiano nawet za czasów autonomii polskiej, kiedy władze rosyjskie używały w stosunkach z polskiem społeczeństwem języka francuskiego, jako języka dyplomacyi. A zatem wówczas już mieliśmy prawo nie używać języka polskiego w stosunkach administracyjnych. Ale musieliśmy zrobić krok następny, równie naturalny, jak poprzednie: daliśmy krajowi nie polski, ale rosyjski uniwersytet w Warszawie i gimnazya rosyjskie. Czyż to ma być zamachem na narodowo-polski byt plemienny? Zapewne, że pośrednio szkoły rosyjskie mogą mieć wpływ na ludność miejscową, ale jedynie w tem, że znaczeniu zapoznają ludność z językiem i literaturą rosyjską oraz z duchowem życiem Rosyi, lecz wcale nie rusyfikują ludności.

„Nikt jednak za to nas nie może potępiać. Skoro raz uznamy, że dla Polski nie ma innej przyszłości, jeno w nierozerwalnem połączeniu z Rosyą, to musimy uznać, iż niedorzecznością byłoby popierać, i to na koszt rządu, duchowe odosobnienie i odrębność kraju. Być może, że polska kultura narodowa traci na tem, lecz na taki zarzut mamy prawo odpowiedzieć: nikt sam sobie nie będzie wrogiem“.

Jest to specyficznie rosyjski *circulus vitiosus:* „Rząd rosyjski nie myśli o rusyfikacyi i zniszczeniu narodowej odrębności Polaków. Wprawdzie rząd rosyjski za pomocą rosyjskiej administracyi, szkół rosyjskich i wykluczenia języka polskiego dąży do zlania Polski z Rosyą i usunięcia odrębności kraju polskiego; ale Polacy nie mogą mu robić z tego zarzutu, bo mają odrębność narodową“. Nie kijem go, to pałką. Niepodobna polemizować z takiem rozumowaniem. Najlepszą odpowiedzią na to aż nadto dobrze znana nam smutna rzeczywistość i pojawiające się bez końca ukazy za ukazami, wymierzone przeciwko żywiołowi polskiemu.

Rzymski korespondent *Polit. Corresp.* donosi z Watykanu:

Mnożą się objawy, wskazujące, iż w stosunkach między Watykanem a rządem rosyjskim dokonywa się znaczne polepszenie. W Petersburgu miano objawić gotowość do przyjaznego ze Stolicą św. porozumienia co do kwestyj, dotyczących położenia kościoła katolickiego w Rosyi. Co się tyczy specyalnie ukazu o zaprowadzeniu obowiązkowej nauki języka rosyjskiego w seminaryach katolickich, to nie ma on być przeprowadzony z całą ścisłością. W szczególności miano odstąpić od postanowienia, według którego ci klerycy, którzy po ukończeniu studyów seminaryjnych nie wykażą się dostateczną znajomością języka rosyjskiego, nie mieliby być dopuszczeni do żadnego urzędu duchownego.

Z Paryża.

Rozprawa nad podatkiem dochodowym wyznaczoną została w Izbie deputowanych na czwartek w tym tygodniu. Kwestya sama coraz bardziej się zaostrza, bo gdy z jednej strony projektowana reforma podatkowa popularną jest w kołach radykalno-socyalitycznych i pośród szerszych mas ludu, w kołach przemysłowych i rolniczych objawia się coraz wyraźniej stanowcza przeciwko projektowanemu podatkowi opozycya. Delombre przedłoży Izbie sprawozdanie komisyi, odrzucające główne zasady projektu rządowego i będzie mógł poprzeć opinię komisyi całym szeregiem protestów przeciwko postępowemu podatkowi dochodowemu. Zaprotestowało przeciwko niemu 100 Izb handlowych, 30 Izb radnych dla sztuki i przemysłu, 77 przemysłowych syndykatów i 1000 syndykatów rolniczych. Rozprawa będzie ożywiona i toczyć się będzie zapewne w wielkim stylu, gdyż przywódcy wszystkich stronnictw zapowiedzieli swój udział w obradach. Ribot, Lebon, Develle i Poincaré przemawiać będą w imieniu umiarkowanych republikanów, Méline w imieniu partyi agrarnej, Jaurès jako przedstawiciel socyalistów i Pelletan socyalistycznych radykałów. Prezydent ministrów Bourgeois zapowiedział, iż oświetli kwestyę z punktu widzenia politycznego i postawi kwestyę zaufania co do samej zasady postępowego podatku dochodowego; natomiast rząd nie będzie obstawał przy szczegółach projektu i chętnie zgodzi się na odesłanie projektu do komisyi celem wypracowania zmian.

Minister robót publicznych zagai dzisiaj międzynarodowy kongres kolejowy, na którym reprezentowane będą wszystkie państwa, które należą do konwencyi berneńskiej. Były minister Dupuy-Dutemps otrzymał od rządu misyę zbadania stosunków taryfowych i środków transportu we wszystkich ważniejszych stolicach Europy. Program jego podróży naukowej obejmuje także i Wiedeń.

Anglia i Włochy.

Sobotnie telegramy przyniosły nam ważną wiadomość o zamierzonej przez Anglię nowej wyprawie do Sudanu. O ile wiadomość ta sprawdzi się faktycznie, przewidzieć niepodobna; na wszelki sposób zamiar Anglii ma w tej chwili doniosłe znaczenie międzynarodowe, gdyż nadaje on nowy zwrot sytuacyi w Erytrei, względnie w Abissynii. Anglia głosi wyprawę na Chartum pod Kassalę. W wyprawie wziąć ma udział 12 batalionów wojska egipskiego, złożonego z krajowców, pod dowództwem oficerów angielskich, którzy niebawem wyjechać mają z Londynu. Donoszą przy tej sposobności z Anglii, o zawarciu tajnego aliansu między Anglią a Włochami.

Od zapowiedzi wyprawy sudańskiej, do jej wykonania jest jednak bardzo daleko. Anglia już drogo opłaciła tego rodzaju zachcianki i obecnie zastanowi się głęboko, zanim podejmie wymarsz z najdalej na południe wysuniętych pozycyj egipskich do Sudanu, odległego od nich przeszło 1000 kilometrów drogi, prowadzącej przeważnie wśród puszczy bezwodnej. Do przebycia jej potrzeba co najmniej trzech miesięcy czasu. Cały zamiar podjęcia tej wyprawy jest zatem bardzo zagadkowy i może obliczony jest głównie na to, aby Menelikowi odjąć nadzieję pomocy od strony Kassali.

Domysł ten jest bardzo prawdopodobny już z tego powodu, że warunki pokoju, podyktowane majorowi Salsa przez Menelika, są bardzo ciężkie. Menelik żąda wycofania się Włochów na terytoryum Asmara-Keren-Massawa, zrzeczenia się warunków traktatu w Uchali zawartego, odszkodowania wojennego, wykupna jeńców, zburzenia fortów granicznych i wysłania osobnych pełnomocników króla Humberta do podpisania traktatu. Rząd włoski uznał podobno te warunki za niemożliwe do przyjęcia. Wiadomości powyższe nie są jednak urzędowe i dlatego podajemy je z zastrzeżeniem.

Że ze strony trój przymierza poczyniono pewne kroki, celem ułatwienia Włochom warunków pokoju z Menelikiem, to bardzo jest możliwe. Gołuchowski konferował w Berlinie z ambasadorem angielskim, a po powrocie swoim do Wiednia miał dłuższą naradę z ambasadorem włoskim, p. Nigrą, który też zaraz następnego dnia wyjechał z Wiednia do Rzymu. Nie jest więc także wykluczonym domysł, że nagle zapowiedziana przez Anglię wyprawa do Sudanu jest pierwszem, widomem następstwem wizyty Gołuchowskiego w Berlinie.

KRONIKA.

Kraków, 16 marca.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłał p. J. Turczyński ze Stanisławowa 16 złr. 40 ct.

Na ten sam cel p. Aniela Piwocka nadesłała kwotę 25 złr., złożoną przez Towarzystwo zaliczkowe przy Radzie powiatowej w Ruskach.

W sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj liczne zebranie właścicieli realności w Krakowie, zwołane przez zarząd Koła mieszczańskiego, oraz grono obywateli, w sprawie zdobycia ulg podatkowych dla właścicieli domów. Zebrani postanowili wnieść do Rady państwa petycyę, a nadto wyłoniła się myśl utworzenia stałego Stowarzyszenia właścicieli realności w mieście naszem dla obrony własnych wspólnych interesów.

Trzeci odczyt o Matejce prof. Stanisława hr. Tarnowskiego sprowadził liczniejszych, niż poprzednio słuchaczy, a w ich liczbie zauważyliśmy poważny zastęp artystów malarzy. Prelegent z wielkim zapałem i właściwą sobie barwnością słowa roztoczył przed audytoryum okres, obejmujący końcową działalność mistrza, a mianowicie „Jana III pod Wiedniem“ i „Joannę d'Arc“. Nadto dzielił się ze słuchaczami prof. Tarnowski mało znanemi szczegółami i osobistemi wspomnieniami, omówił portrety, szkice do dziejów cywilizacyi w Polsce i inne drobniejsze prace. Ostatni odczyt, zapowiedziany na środę, przyniesie nam zapewne pogląd prelegenta na mało znany obraz Matejki „Rok 1863“, „Kościuszkę“ i całą niedokończoną spuściznę.

Z uniwersytetu. Pp. Władysław Kędzierski, rodem z Czerchawy, Adam Piotrowski, rodem z Jodłówki, i Mikołaj Trelski, rodem z Tadania w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Z Koła artystyczno-literackiego. We czwartek 19 b. m. odbędzie się w lokalu Koła raut muzykalno-deklamacyjny z udziałem wybitnych sił artystycznych. Wstęp przysługuje członkom, oraz wprowadzonym przez nich gościom. Początek o godz. 8 wieczorem.

Pogrzeb ś. p. dra Feliksa Szlachtowskiego odbył się w sobotę w Rzochowie przy licznym zjeździe duchowieństwa i obywateli z okolicy, oraz deputacyi z Krakowa od Rady miejskiej i urzędników magistratu, od Izby adwokackiej i Towarzystwa muzycznego, którego zmarły był czas jakiś prezesem. Złożono i nadesłano na trumnę liczne wieńce. Zwłoki zmarłego na cmentarz na ramionach ponieśli obywatele i urzędnicy magistratu krakowskiego. Nad grobem przemawiali: prezydent p. Friedlein w imieniu Rady miejskiej, radca magistratu p. Zawiłowski w imieniu urzędników magistratu i adw. dr. Doboszyński w imieniu Izby adwokackiej. Rodzina ś. p. Szlachtowskiego otrzymała liczne telegramy kondolencyjne.

Oświadczenie. Proszeni jesteśmy o skonstatowanie, że z akcyą, pojętą przez p. Jana Sholmana, inżyniera w Krakowie, na rzecz dzieci po śp. prof. Władysławie Etgensie, grono nauczycielskie tutejszego seminaryum żeńskiego nie ma nic wspólnego.

Z kasyna powszechnego. Pierwsza programem zabaw zapowiedziana sobótka wypadła ku ogólnemu zadowoleniu zebranych, Największem powodzeniem cieszyły się umyślnie na ten wieczór ułożone pytania, na które oddawane bardzo dowcipne odpowiedzi, przeważnie wierszem, sądzone były następnie przez jury *ad hoc* wybrane i nagradzane ładnemi upominkami. Bawiono się przyjemnie przy dźwiękach orkiestry wojskowej do godz. 2 po północy. — Najbliższa zabawa odbędzie się w środę d. 18 b. m. (wigilia św. Józefa), którą rozpocznie przedstawienie amatorskie, poczem nastąpią tańce. Lista otwarta.

Tytuły dla techników. Z Wiednia donoszą, że deputacya parlamentarnego związku techników pod przewodnictwem posła Blażka, została przyjętą przez ministra bar. Gautscha, który oświadczył, iż starać się będzie o rychłe i pomyślne załatwienie kwestyi stanowiska techników.

Z Izby sądowej. *Kuryer Stanisławowski* donosi: We czwartek dnia 12 bm. odbyła się przed trybunałem sądowym w Stanisławowie rozprawa karna przeciw Józefowi baronowi Brunickiemu, właścicielowi dóbr Hryniowiec i Koliniec, oskarżonemu o popełnienie zbrodni przeciw naturze (§ 129 I b ust. karn.). Wykrycie tej w swoim czasie głośnej sprawy, w którą miało być jeszcze kilku młodych ludzi ze „śmietanki towarzyskiej“ wplątanych, narobiło dużo hałasu w kraju, a epilog jej odegrał się przed kratkami sądowemi. Wespół z bar. Brunickim, którego bronił adwokat lwowski dr. Gorecki, stawało oskarżonych pięciu włościan, pozostających w służbie u p. barona, których tenże używał jako „medya“. Oskarżonego bar. Brunickiego skazał trybunał na dwa miesiące zwykłego więzienia, wszystkich zaś pięciu wieśniaków, których bronił dr. Jurkiewicz, uwolniono od oskarżenia. Bar. Brunicki wniósł zażalenie nieważności.

Z Bochni piszą do nas pod datą 14 bm. Wczoraj jako w dwudziestą piątą rocznicę założenia „Lutni“ odbył się koncert w sali kasynowej ze współudziałem panny Heleny Strzeleckiej i p. Leona Nowaka, pod artystycznym kierunkiem dra Władysława Michnika. Orkiestra salinarna pod dyrekcyą p. Langera odegrała uwerturę z opery „Wilhelm Tell“, solo na skrzypcach z akompaniamentem fortepianu wykonał p. Michnik, panna Helena Strzelecka odśpiewała Gregka „Serenadę“ i W. Żeleńskiego „Marzenia dziewczyny“, inż. Rogoziński wygłosił deklamacyę. Piękną też częścią koncertu były „Widma“ sceny liryczne z poematu „Dziady“ z muzyką Moniuszki na sola, chóry i orkiestrę. Chór „Lutni“ oceniając ciężką a bezinteresowną pracę artdyrektora dr. Michnika, wręczył mu własny jego portret, wykonany przez amatora p. Leśniaka z całą dokładnością i prawdziwym artyzmem.

Trzecia wieczornica „Sokoła“ bocheńskiego odbędzie się w dniu 20 bm. w sali kasynowej. Złożą się na nią: Historya Polski porozbiorowej „w trzech odczytach“ część II, deklamacya, śpiew i

gra na fortepianie. Odczyt wygłosi prof. gimn. E. Kozłowski.

Podwójnie szczęśliwy gracz. Jak ważnem jest, by właściciele nabytych losów przeglądali je natychmiast po ciągnieniu, poucza następujące zdarzenie: W dniu 14 b. m. zgłosił się do kantoru wymiany firmy bankowej „Schellenberg i Kreyzer“ we Lwowie pewien pan z prośbą o przejrzenie nabytego w owym kantorze przez siebie losu loteryi rządowej, której ciągnienie odbyło się dnia 19 grudnia 1895 r. Po skontrolowaniu losu pokazało się, że padła nań główna wygrana w kwocie 10.000 złr., a ponieważ w trzy miesiące po ciągnieniu niezgłoszone wygrane ulegają zadawnieniu, więc za kilka dni, bo już 19 marca b. r. los ten byłby stracił całą swoją wartość. To też radość szczęśliwego wybrańca fortuny łatwo sobie wyobrazić można, trudniej przyszłoby mu jednak przeboleć stratę, gdyby go przed nią nie uratował był prosty przypadek. Kilka dni jeszcze zwłoki, a nicby straty powetować już nie zdołało.

Wynalazek. Zamieszkały w Czerniowcach fabrykant fortepianów p. Kuczabiński zrobił wynalazek, który może mieć wielce zbawienne następstwa w dziedzinie kolejnictwa. Do słabych stron techniki kolejowej należy dotychczas równie uciążliwy, jak niebezpieczny dla ludzkiego życia sposób łączenia ze sobą wozów. Do tej pory odbywa się to za pomocą łańcuchów i śrub, które łączyć musi umyślny robotnik, niejednokrotnie opłacając to kalectwem, lub nawet życiem. Odczepianie wozów odbywa się w ten sam sposób i oczywiście nie może dziać się podczas ruchu pociągu. Zarządy kolejowe wszystkich państw rozpisały już umyślne konkursy na podanie sposobu innego i nie brakło też pomysłów. Ale jednych wykonanie wymagało przerabiania wszystkich wozów, innych znowu przyrządów konstrukcya była nader skomplikowaną i niepraktyczną. Tymczasem przyrząd, wynaleziony przez p. Kuczabińskiego, odznacza się prostotą budowy i łatwością zastosowania do każdego wagonu. Łączy on wozy przez najlżejsze zetknięcie się, jeżeli je zaś potrzeba rozłączyć, wystarczy pociśnięcie odpowiedniej sprężyny w wozie, lub na lokomotywie. Nie potrzeba tu wchodzenia pomiędzy wozy, a co najważniejsza, można dowolnie odłączać kolejno każdy wagon nawet podczas ruchu pociągu. P. Kaczubiński pokazywał model przyrządu inżynierom inspektoratu w Czerniowcach i zachęcony jednomyślnem uznaniem z ich strony, wdrożył starania o uzyskanie patentu na swój wynalazek.

Szczęśliwy minister. Dr. Wlassicz, węgierski minister oświaty i wyznań, przyjmował onegdaj, jak donoszą z Budapesztu, deputacyę, złożoną z tysiąca *(sic)* niewiast, które mu wręczyły dziękczynny adres z powodu przypuszczenia kobiet do studyów uniwersyteckich.

Kąpiele ludowe. Rada miasta Paryża wyasygnowała 250.000 franków na budowę trzech nowych łazienek przy szkołach. W Niemczech przy szkołach po większej części są urządzane prysznice; w wielu miastach, np. w Monachium, Karlsruhe i Norymberdze, prawie każda szkoła publiczna ma własne łazienki dla dzieci. W Anglii od 1885 do 1889 r. wydano przeszło 17 milionów franków na urządzenie kąpieli i łaźni ludowych. W Londynie sześćdziesiąt rozmaitych instytucyj pozwala kąpać się dzieciom w towarzystwie nauczycieli za bardzo małą opłatą. Wszystkie nowe szkoły w Liverpoolu mają własne łazienki. W Peszcie wydaje się rocznie około pięciu milionów bezpłatnych biletów do kąpieli. W królewskich łazienkach peszteńskich może się od razu kąpać 1000 ludzi. Wobec tak znacznych udogodnień w całej Europie, aby uprzystępnić kąpiele dla ludzi niezamożnych, dziwną wydaje się nam obojętność, z jaką u nas traktowana jest sprawa kąpieli ludowych.

Tajemniczy wypadek. Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: Br. Konstanty Wassilko, brat posła do Rady państwa br. Jerzego Wassilki, służy przy pułku dragonów i stacyonowany jest obecnie w Monasterzyskach. Dnia 12 b. m. zastano go we własnem pomieszkaniu ciężko rannego, widocznie od kuli. Zawiadomiona telegraficznie rodzina udała się natychmiast wraz z lekarzem, radcą dr. Załozieckim, do Monasterzysk. Dr. Załoziecki orzekł, iż strzał pochodzi od kuli karabinowej, a rana jest ciężką. Dotychczas niewiadomo, czy zranienie spowodował zamach samobójczy, pojedynek, lub też przypadek.

Seweryna Duchińska, sędziwa wiekiem, a młoda sercem i uczuciem poetka, nadesłała z Paryża do Lwowa następujący piękny wiersz, wygłoszony przez pannę Opalińską na wieczorku, urządzonym przez Stowarzyszenie nauczycielek i byłych seminarzystek:

„Jeszcze polska nie zginęła!“ zabrzmiał chór wspaniały,
Aż się wstrzęsły Alp lodowce, Apeninów skały,
I ten wykrzyk legijonów poniósł wiatr do wschodu
I na kęsy rozszarpana drgnęła pierś narodu.

„My żyjemy! więc Ojczyzna nie przepadła nasza!
Woła zastęp bohaterski, nas wróg nie przestrasza,
Przejdziem Wartę, przejdziem Wisłę, dotrzem do wybrzeży,
Gdzie po skałach porożystych Dniepr z łoskotem bieży.“

Te nadzieje pierzchły z dymem — lecz zostało hasło,
Sto lat budzi w polskich sercach wiarę niewygasłą,
Sto lat dzwoni, acz przez krwawe Polska brnie powodzie,
Padły grody w rumowiska — nie padł duch w narodzie.

Wciąż to hasło wielkim chórem uderza w niebiosy,
Czy słyszycie? w chór niewieście złączyły się głosy
„Jeszcze Polska nie zginęła!“ Bóg ją wyswobodzi,
Gdy ją wszczepim żywą, całą, w serca polskiej młodzi.

Zacne matki i mistrzynie pierś z piersią, dłoń z dłonią
Wasze siły połączone tę dziatwę zasłonią
Od zarazy, co ze świata złowrogo dziś wieje,
Mrozi serca, gasi wiarę, odgania nadzieję.

Wasze słowo w duszy dziatek rozpali żar święty,
Wpaść im nie da w samolubstwa bezdenne odmęty,
Przez was wrośnie im do serca prawda jak świat stara:
Życie ludom daje tylko miłość i ofiara!

Powtarzajcie zacne matki, wołajcie mistrzynie:
„Jeszcze Polska nie zginęła i nigdy nie zginie!
Póki wiernie przy ognisku wytrzymamy czaty,
Ona żywa i bezpieczna, wolna od zatraty!“

Raut panieński. Oprócz wymienionych w zeszłym tygodniu, następujące panie przyjęły obowiązki protektorek rautu, mającego się odbyć w środę w sali „Sokoła“: Bałucka, Beaupre, Bylicka, Chmurska Serafinowa, Chmurska Romanowa, Dankiewiczowa, Gabryszewska, Geislerowa, Hellerowa Józefowa, Kwiecińska, Krzyżanowska, Kaczmarska, Konopińska, Maciejowska Sewerowa, Słapowa, Świderska, Walentowiczowa, Zahorska, Zawiłowska.

Obowiązki gospodyń przyjęły panny: Antonowiczówna, Arctówna, Bałucka, Bogusławska, Benalukówna, Chałacińska, Chruściakowska, Deikówna, Dowgiałłówna, Dunajewskie, Dydyńska, Datkiewiczówna, Downarowiczówna, Fuchsówna, Gabryszewska, Górówna, Grynfeldówna, Ginzerówna, Gotyńskie, Harasimowiczówna, Harnikówna, Hoffmanówna, Haleczkówna, Hablińskie, Hubaczkówna, Jeziorska, Kopaczówna, Kokowska, Kołodziejczykówna, Kosmowska, Kuczyńska, Kutrzebówna, Konopińska, Łatinikówna, Lewandowska, Łobaczewskie, Łatinikówna, Łapińska, Łyczkowska, Morówna, Mayówna, Markiewiczówna, Osiecimska, Owczarkiewiczówna, Oziembłowska, Orzechowska, Pietkiewiczówna, Przybylska, Pawłowiczówna, Piechocka, Pniowerówna, Pogliesówna, Ramówna, Rapaportówna, Stefańska, Spławińskie, Szaflarskie, Siniewiczówna, Siekierzyńska, Solecka, Smiarowska, Sikorska, Starowiejska, Trapszówna, Tułasiewiczówna, Wolbeckówna, Wandasiewiczówna. Zagórskie, Zahorska, Zawiłowska, Zgórkówna.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych: Bernarda Grossmanna w Winnikach dla Lutowisk, Józefa Habera w Tłustem dla Żabia i Józefa Gorczycę w Przemyślu dla Podbuża.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 17 marca: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

We środę 18 marca: „Marnotrawca“, czarodziejski melodramat w 9 obrazach P. Raimunda, muzyka Müllera.

We czwartek 19 marca: „Żydzi“, komedya w 4 aktach Józefa Korzeniowskiego.

W piątek 20 marca: „Szklana góra“, baśń w 3 aktach a 5 obrazach Z. Sarneckiego, muzyka Bersona. (Przedstawienie popularne).

W sobotę 21 marca: „Żydzi“, komedya w 4 aktach J. Korzeniowskiego.

W niedzielę 22 marca: „Balladyna“, tragedya w 5 aktach J. Słowackiego, muzyka H. Jareckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Wystawiony wczoraj po raz pierwszy stary melodramat Reimunda „Marnotrawca“, datujący się z r. 1834, a zaliczony do najlepszych utworów w obfitym dorobku tego niegdyś tak popularnego twórcy niemieckiego melodramatu, okazuje się dziś już tak przestarzałym, tak niezgodnym z dzisiejszemi pojęciami teatralnemi i gustem publiczności, że już chyba tylko na po południowych widowiskach wzruszać może i bawić publiczność niedzielną. To też pomimo gorących oklasków, jakiemi przepełniająca górne sfery teatru publiczność darzyła każdy płaski koncept sztuki, albo efektowny obraz czarodziejski, całość przynosząca w dziewięciu odsłonach szereg jaskrawych epizodów z życia marnotrawcy, którego ratuje od zguby zakochana wróżka, znużyła publiczność. Znużenia tego nie pokonała nawet staranna i pełna komizmu gra i kuplety p. Romana i p. Wójcickiej, ani patetyczny nastrój wróżki Liliamy, którą grała p. Senowska, ani dobroduszna szczerość, jaką rozwijał w roli tytułowej p. Sobiesław. Jedynie ładne dekoracye i efekta czarodziejskie p. Spitziara rozpędzały zbytecznie rażącą jednostajność wieczoru.
W. Pr.

— **Wieczór kameralny w konserwatoryum.** Staraniem i pod kierunkiem dyr. Żeleńskiego odbył się w sobotę w tutejszem konserwatoryum drugi wieczór kameralny o programie wykonanym wyłącznie przez uczniów konserwatoryum. Staranny dobór utworów, wielka poprawność w ich wykonaniu i widoczne we wszystkich szczegółach i u wszystkich uczniów podniesienie ogólnego poziomu produkcyi na wyższy szczebel artyzmu było ogólnem wrażeniem pięknego popisu, który wystawił chlubne świadectwo rozwojowi krakowskiego konserwatoryum i wzorowemu kierunkowi, jaki nauce nadać umie dyrektor Żeleński. Na początku usłyszeliśmy Trio Beethovena op. 1 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, wykonane przez pannę Aschkenazy, oraz pp. Bobilewicza i Frommera. Poszanowanie tekstu, zgodny ansambl i dobre tempo widocznemi były w przygotowaniu pięknego utworu. P. Aschkenazy poprawnem uderzeniem, ładnem cieniowaniem i dobrem zrozumieniem celowała w tem triu partyą fortepianową. Bardzo zajmującym i ładnie wykonanym był melodyjny kwartet Mozarta Es-dur, odegrany przez uczniów prof. Singera pp. Bobilewicza, Wartalskiego, Czyżowskiego i Frommera (ucznia prof. Stingla). Stylowem dopełnieniem ansamblowej części produkcyi było śliczne Trio F-dur Saint-Saensa, w którem rytmicznem traktowaniem partyi fortepianowej, opanowanej wzorowo pod względem technicznym, a traktowanej w szczegółach z brawurą i elegancyą, zwracała na siebie uwagę p. Świderska, uczennica dyr. Żeleńskiego. Że całość wypadła świetnie pod względem artystycznym, tego dostateczną gwarancyą był współudział profesorów pp. Singera i Stingla, którzy odegrali partye skrzypców i wiolonczeli.

Szkołę śpiewu solowego prof. Marso reprezentował najlepszym rezultatem artystycznym tenorzysta p. Malawski, który pod wytrawnym kierunkiem rozwija ślicznie głos, rozszerza skalę i nabiera zdumiewającej siły i elastyczności tonu. Te zalety znalazły pełny popis w aryi z „Lohengrina“, odśpiewanej z doskonałem zrozumieniem stylowo i z artystycznym temperamentem, pozwalającym zapomnieć o pewnych drobnych nierównościach, których w tej trudnej aryi tylko rutynowany artysta może uniknąć. P. Steiner, która odśpiewała pieśni Schuberta i Lassena, wykazała ładnie postawiony głos, dobrą emisyę, ale za mało swobody w zaokrąglaniu frazesów.
W. Pr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).
Kraków, 16 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·5 mm	744·8 mm	743·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,6	—0°,4	+9°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	S 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	96 %	59 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	10	6

Dział ekonomiczny.

Taryfa listowa. Ministerstwo handlu w Wiedniu wydało nową, uzupełnioną taryfę dla poczty listowej. Pojedyncze egzemplarze tej taryfy można nabyć po cenie 30 centów w pocztowym urzędzie gazetowym I w Wiedniu za pośrednictwem urzędów pocztowych, tudzież w lokalu sprzedaży nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu.

Z pomiędzy zawartych w tem wydaniu, a dotychczas nie ogłoszonych zmian, zwraca się uwagę przedewszystkiem na dopuszczenie pudełek wartościowych w obrocie z Argentyną do maksymalnej wartości 10.000 franków, należytość przewozowa za nie wynosi, bez różnicy wagi, 1 złr. 25 ct., a nadto 18 cent. za każde 300 franków = 120 złr. zdeklarowanej wartości.

Następnie wymienić należy dopuszczalność doręczania listów wartościowych i pudełek wartościowych w obrocie z Chile przez umyślnego posłańca *(Express)*, tudzież podwyższenie maksymalnej wartości takichże listów w obrocie z Niderlandami do kwoty 25.000 franków.

W sprawie Towarzystwa powroźniczego w Radymnie otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Muszyna, 12 marca. Wyczytawszy w dziale ekonomicznym *Nowej Reformy* Nr. 60 w największej części słuszne utyskiwania dyrekcyi Towarzystwa powroźniczego w Radymnie na niepopieranie tego jedynego przedsiębiorstwa krajowego w tym dziale przemysłu i życzenie uzasadnione, aby ono doznawało odpowiedniej opieki tak ze strony Wydziału krajowego, jakoteż i rządu, muszę zwrócić uwagę na fakt, że rząd, względnie zarząd kolejowy już dał dowód, że mu rozwój tego towarzystwa nieobojętny, wprowadzając z dniem 6 b. m. zniżkę taryfową dla transportu artykułów tegoż przemysłu tak, iż zamiast taryfowania ich dla przewozu, jak dotychczas w klasie II, oblicza się je podług klasy A.

I tak n. p. przewóz 100 kg. wyrobów powroźniczych z Radymna do Krakowa kosztował pierwej 1 złr. 16 ct., a teraz kosztuje tylko 79 ct. W miarę odległości przewozowej zniżka ta naturalnie coraz więcej odczuwać się daje.

Nowe to klasyfikowanie taryfowe stosuje się do transportów na wszystkich kolejach państwowych w galicyi i na Bukowinie, prócz kolei Lwów-Bełżec (Tomaszów), kolei lokalnej Czerniowce-Nowosielica, kolei lokalnych bukowińskich i kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów. Z wysokiem poważaniem *E. Koroś*,
inż. i nacz. stacyi w Muszynie.

Z Żytomierza donoszą: Przesilenie rolnicze coraz dobitniej się zaznacza nietylko wśród ziemian, lecz wogóle w stosunkach ekonomicznych Wołynia. Ruch sprzedażny majętności ziemskich jest wprawdzie stosunkowo niewielki, lecz i popyt na nie więcej, niż słaby. Kupujący rekrutują się przeważnie z pośród chcących nabywać ziemię przy pomocy banku szlacheckiego, tj. tanio, a właściwie zadarmo; nabywców seryo z kapitałem i zamiarem pracowania na roli prawie niema. W ostatnich czasach, w pobliżu Żytomierza, z majętności większych zmieniły właścicieli: Szumsk — nabyty przez dra Zarembę z Moskwy i Kotelnia, którą kupił kotelański sędzia pokoju, p. Rimskij-Korsakow. Włościanie nabywają ziemię w ilości niewielkiej i to przy pomocy Banku włościańskiego. Podług sprawozdania wołyńskiej filii tegoż Banku, w 1894 r. Bank w gubernii naszej wydał (3 gromadom wiejskim, 41 spółkom i 16 pojedyńczym włościanom, w ogólnej ilości 1.297 rodzin, składających się z 4.171 członków) 60 zaliczek w sumie 215.307 rs. na zakupno 5.801 dzies. ziemi. Włościanie dopłacili z własnych funduszów 139.563 rs. Największa ilość zaliczek wypada na powiaty: żytomierski (18), zwiahelski (16) i dubieński (12). Z ogólnej masy nabytej przez włościan ziemi 4.616 dz. należało do szlachty, 156 do duchowieństwa, 329 do kupców i mieszczan, 245 do włościan, 30 do Niemców-kolonistów, 428 do zagranicznych poddanych i 5 do Banku włościańskiego. Od chwili otwarcia filii Banku w Żytomierzu do dnia 1 stycznia 1895 r. Bank wydał 278 zaliczek w ilości 1,575.925 rs. na zakupno 45.091 dz. ziemi.

Kontrakty kijowskie. Tegoroczne kontrakty tem się różniły od poprzednich, że się późno zaczęły i wcześnie skończyły. Faktycznie trwały 5 dni, podczas których ruch był olbrzymi i zjazd ogromny. Obecnie zaczynają już kontrakty zamierać. Większość gości już się rozjechała. Kreszczatyk zaczyna przybierać zwykłą fizyognomię.

Kontrakty tegoroczne zrobiły wogóle dosyć dodatnie wrażenie, stwierdziły bowiem podniesienie się cen zarówno na produkty rolne, jak i na cukier. Spekulanci w roku bieżącym okazywali wielką chęć kupna, czego w roku zeszłym nie było, dywideny zaś niektórych cukrowni, jak Towarzystw Spiczynieckiego i Wojtowieckiego, doszły do 20 prc. Tenuty dzierżawne podskoczyły od 9 rs. za dziesięcinę, kiedy w roku zeszłym spadły 5—6 rs.

Na placu i w „domu“ kontraktowym w ostatnich dniach handel się ożywił. Przy niższych cenach i popyt się zwiększył. Dywany perskie, za które żądano poprzednio 1.000 rubli, sprzedawano po 300 złr.; mniejsze dywaniki, bardzo gustowne, kupić można było za 8 do 15-tu rubli.

Kupcy na Kreszczatyku również w roku bieżącym zbytnio się nie uskarżają. Towary konfekcyjne miały licznych nabywców ze wsi; z fabrykantów miejscowych pianina Strobla i meble stylowe Kühmayera, w warszawskich zaś wyroby platerowane kupowano najchętniej, jako „pamiątki z kontraktów“. Narzekają tylko nieco księgarze, że kontraktowicze nie czynią już obecnie takich hurtownych zakupów, jak ongi.

Kijowskie Towarzystwo rolnicze uchwaliło założyć w Kijowie kasę pożyczkowo-wkładkową dla oficyalistów prywatnych.

Targ na nierogaciznę w krakowskim Zakładzie obserwacyjnym. — Ruch targowy z dnia 13 marca 1896.

Przypędzono 804 sztuk.

Notowano: Prosięta od —·— do —·— za parę. Chude od —·— do —·—. Mięsne od —·32 do —.34. Tuczne od 36·— do —·— za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 702 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 16 marca. Pomimo że urzędowy komunikat Koła polskiego w sprawie Lewakowskiego dopiero dzisiaj przez sekretaryat Koła polskiego ma być rozesłany, wydano go już wczoraj kilku protegowanym dziennikom do ogłoszenia.

To odszczególnianie pewnej części prasy galicyjskiej należy podnieść publicznie, gdyż stawia ono w jasnem świetle stronniczość kierujących Kołem polskiem posłów.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 16 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej zgłosili Süss, Milewski i tow. wniosek następujący: „Ponieważ zmiany w obecnej wartości złota i srebra liczne wykazują szkody ekonomiczne, wzywa się rząd, aby silnie popierał wszelkie, ze strony innych państw usiłowania, które zdążają do międzynarodowego ustalenia obecnej wartości tych kruszców“.

Następnie przyjęto szereg wniosków naglących w sprawach, dotyczących nędzy wśród ludności.

W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa handlu, mowca genealny *contra* Biankini użalał się na usunięcie Chorwatów od służby portowej i sanitarnej. Mowca ubolewał nad złem położeniem marynarki handlowej i żądał zmiany ustawy o należytościach portowych i konsularnych.

Wiedeń, 16 marca. Hr. Nigra, włoski ambasador przy dworze tutejszym, miał na życzenie nowego włoskiego ministra spraw zagranicznych, księcia Sermonety, wczoraj wieczorem odjechać do Rzymu.

Berlin, 16 marca. Na zgromadzeniu anarchistów, które odbyło się wczoraj w południe w browarze Boetzowa, aresztowano przywódców anarchistycznych, redaktorów Landauera i Spohra, którzy poruszyli kwestyę założenia wolnego stowarzyszenia anarchistycznego dla wszystkich klas społeczeństwa. Zgromadzenia policya jednakże nie rozwiązała.

Berlin, 16 marca. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, że generalnemu konsulowi w Egipcie, hrabiemu Metternichowi, nadany został stopień i tytuł nadzwyczajnego ambasadora i pełnomocnego ministra.

Mentone, 16-go marca. Cesarz Franciszek Józef odjechał wczoraj w południe o godzinie 1-ej min. 35, w towarzystwie generał-adjutanta hr. Paara i nadkuchmistrza hr. Wolkensteina, osobnym pociągiem do Wiednia.

Londyn, 16 marca. *Biuro Reutera* donosi z Kairo pod datą 14 b. m.: Wyprawa do Dongoli liczyć będzie 8.000 żołnierza.

Chrystyania, 16 marca. Austro-węgierski generalny konsul, Piotr Petersen, umarł tutaj w nocy z soboty na niedzielę.

Rzym, 16 marca. Korespondent dziennika *Corriere della sera* donosi z Massawy, że z powodu rozpoczęcia rokowań pokojowych z Menelikiem, operacye wojenne można uważać, przynajmniej na razie, za ukończone. Korespondent oświadcza, że wskutek tego powróci do Włoch.

Messagero twierdzi, że generał Baldissera został jeszcze przed odjazdem do Erytrei upoważniony przez gabinet Crispiego do wycofania załóg z Kassali, Agordatu i Adigratu.

Rzym, 16 marca. *Agencya Stefaniego* ogłasza podpisany przez króla dekret amnestyi. Między innymi deputowani Defelice, Bosco i Barbato, zostali natychmiast wypuszczeni na wolność. Kilku uwolnionych z powodu amnestyi socyalistów przybyło wczoraj do Rzymu. Po przyjęciu na dworcu kolei przez krewnych i przyjaciół udano się tłumnie do związku dla popierania studyów socyalistycznych.

Sofia, 16 marca. Podczas onegdajszego galowego obiadu wzniósł książę Ferdynand w języku bułgarskim i tureckim toast na cześć sułtana, na który Zihni pasza odpowiedział toastem na cześć księcia. Książę i ministrowie rozmawiali nader serdecznie z delegatami tureckimi.

Sofia, 16 marca. Nadzwyczajne tureckie poselstwo odjechało stąd wczoraj o 2 godzinie po południu osobnym pociągiem, do którego przyczepiono wagon salonowy księcia Ferdynanda. Przed odjazdem odbył się w pałacu książęcym obiad, w którym wzięli udział wszyscy ministrowie. Po obiedzie książę osobiście odwiózł Zihni paszę w czterokonnym powozie na dworzec, gdzie stawili się wszyscy ministrowie, wyżsi wojskowi i dwór książęcy.

Pożegnanie księcia z Zihni paszą było nader serdeczne. Tłumy publiczności, zebranej przed dworcem, wyrażały poselstwu gorące objawy sympatyi. W chwili ruszenia pociągu muzyka zagrała hymn turecki. Świta honorowa towarzyszyła poselstwu aż do Filipopola.

Bukareszt, 16 marca. Na sobotniem posiedzeniu senatu kilku senatorów postawiło z powodu uroczystości urodzin króla Humberta wniosek o urządzenie demonstracyi na cześć króla włoskiego przez powstanie z miejsc.

Prezydent ministrów Sturdza przyłączył się do tego wniosku i zaznaczył, że Rumunia zachowa zawsze wdzięczną pamięć dla Wiktora Emanuela za jego wielkie usługi, położone około sprawy rumuńskiej, oraz dla Włoch wogóle, które dają zawsze dowody swej życzliwości.

Następnie powstali senatorzy z miejsc i wznieśli okrzyk: „Niech żyją Włochy! Niech żyje król Humbert!“

Kairo, 16-go marca. Angielski pułk Northal-Affordshire i kilka batalionów egipskich wyruszyć mają w piątek do Wadyhalfa. Reszta wojsk egipskich odejdzie później.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 16 marca 1896.	Kurs w walucie austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	95
Zjednoczony dług w srebrze	100	95
Austryacka renta złota	122	45
4% austryacka renta (marcowa)	101	30
4% węgierska renta złota	122	15
4% węgierska renta koron.	98	90
Akcye banku austro-węgierskiego	993	—
Akcye kredytowe	377	50
Londyn	120	70
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	97½
20 marek	11	80
20-frankówki za sztukę	9	59
Banknoty włoskie	43	70
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 16 marca. Ruble 128·—. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 14·60. Żyto na wiosnę 6·73. Pszenica na wiosnę 7·04. Owies na wiosnę 6·50.

Wiedeń, 16 marca. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 96·75; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·40; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 221·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 295·50; Losy z 1854 na 250 złr. 151·50 losy z 1860 na 500 złr. 148·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 195·20; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 378·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 393·50; Länderbank na 200 złr. 249·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 993.

Berlin, d. 16 marca. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 236·30 mrk. Austryacka złota renta 103·60 mrk. Austryacka srebrna renta 101·— mrk. Węgierska złota renta 103·60 mrk. Węgierska renta koronowa 99·30 mrk. Austryackie banknoty 169·45 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·05 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Praktyczne przepisy
PIECZENIA CIAST
świątecznych
Florentyny i Wandy
(Wydanie piąte)

obejmuje:
Naukę pieczenia doskonałych Bab, Babek, Kołaczy, Bułek i t. p.
Najdoskonalsze wypróbowane przepisy na rozmaite Torty.
Polecamy zupełnie nowy **serowy**, dotąd nieznany, wyborny.
Wyborne Placki, jak daktylowy, orzechowy, bakaliowy, z masą migdałową i t. p.
Mazurki, Pierniki, Zwibaczki, Biszkopty, znakomite Lukry,
Marcypanowe listki, Maringi i t. p

Cena 50 ct.

Po przesłaniu przekazem poczt. **56 centów** wysyła franko Drukarnia nar. **W. Manieckiego**, ul. Kopernika, L. 7, Lwów. 678 1 3

Porębski & Zimler
w Krakowie
polecają wyborowy gatunek
Pończoch
damskich i dziecinnych
z bawełny Estremadury.

Pończochy z Estremadury możemy polecić tem pewniej, że od osób noszących powyższy wyrób, otrzymaliśmy wielokrotne zapewnienia co do trwałości koloru i gatunku. 631 1 12

Utrzymujemy również na składzie w znacznym wyborze gatunków
Pończochy
z bawełny szwajcarskiej Fil d'Ecose.

100—300 złr. miesięcznie
mogą mieć osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** napewne bez kapitału i ryzyka, zajmując się sprzedażą papierów państwowych i losów prawnie dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Leichter Verdienst"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wien.** 667 1 10

L. 1914.
Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje konkurs na posadę **adjunkta budownictwa,** z płacą roczną 650 złr. i dodatkiem aktywalnym 150 złr.

Kandydaci posiadać mają następujące warunki:

1. ukończone studya wydziału architektury na jednej z wyższych szkół technicznych w państwie austryackiem, a zatem wykazać się świadectwem pierwszego egzaminu państwowego i przynajmniej świadectwami z pojedyńczych przedmiotów do drugiego egzaminu państwowego należących;
2. prawo obywatelstwa austryackiego;
3. dokładną znajomość języka polskiego;
4. nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem wedle kwalifikacyi nastąpić może stabilizacya. 668 1 3

Podania, należycie udokumentowane, wnieść należy do Magistratu miasta Rzeszowa **najdalej do dnia 8 kwietnia 1896 roku.**

Z Magistratu miasta Rzeszowa.
Rzeszów, 7 marca 1896.

Willa piętrowa
murowana, obejmująca 10 ubikacyj, 5 piwnic suchych, werandę murowaną, oszkloną, naturalny ogródek na pierwszem piętrze, obok stajnia, wozownia, stodoła i mieszkanie dla służby, ogród kwiatowy, owocowy i warzywny, oprowadzony sztachetami i żywopłotem, obejmujący około 1200 sążni kwadr., we wsi Zwierzyńcu, naprzeciw parku Dra Jordana, jest **zaraz korzystnie do nabycia.** Również **ogród**, okalający powyższą realność, oprowadzony wysokim parkanem, obejmujący około 4 morgów ziemi zdatnej dla pp. ogrodników, jest **zaraz do wydzierżawienia.**

Wiadomości udzieli **Jakób Barber w Krakowie.** 683 1 5

Mężczyzna w sile wieku, żonaty, bezdzietny, zajmujący w większych dobrach posadę urzędnika rachunkowego, znający się także na gospodarstwie rolnem, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje **posady kancelaryjnej** w jakimbądź zawodzie, lub **zawiadowcy mniejszego folwarku** zaraz lub od 1 kwietnia b. r. — Świadectwa może przedłożyć zaraz, lub osobiście się przedstawić.

O odpowiedź prosi pod adresem **W. P.** poste restante **Kraków.** 681 1 2

Gdy mi potrzeba inserować
w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez
Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11. 110 30 52

Rachunek bilansu.

Stan bierny		Stan czynny	
	z rachunku:	z rachunku:	
10.413·—	Udziałów	Pożyczki na skrypta	100.082·08
84.520·26	Wkładek oszczędności	Pożyczki na weksle	19.21·10
20.100·—	Akceptów własnych	Procenta zaległe	668·28
1.080·36	Procenta naprzód pobrane	Zaliczek procesowych	249·08
448·27	Z rachunku fund. na pokrycie strat	Lokacyi	20·—
6.418·17	„ funduszu rezerwowego	Gotówka	234·91
1.258·33	Banku krajowego		
2.232·07	Z zysku za rok 1895		
120.470·45			120.470·45

Rachunek strat i zysku.

Zysk.		Strata.	
2.962·80	Saldo procentów	Z rachunku kosztów administracyi	730·73
		Zysk z roku 1895	2.232·07
2.962·80			2.962·80

Towarzystwo zaliczkowe w Tarnobrzegu
Spółka zarejestr. z odpowiedzialnością ograniczoną.
655 1

OGŁOSZENIE LICYTACYI
dnia 20 kwietnia 1896 i dni następnych.

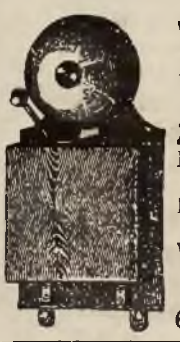
DYREKCYA
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO
na zastawy ruchome
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznej wiadomości, iż
KOSZTOWNOŚCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do d. 31 grudnia 1894 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do d. 30 czerwca 1895 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane naiwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 20 kwietnia 1896 roku i dni następnych** o godzinie 9½ przed południem

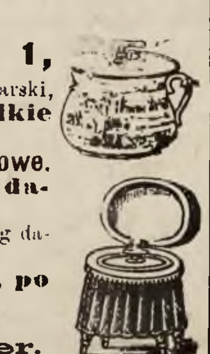
przy ulicy Szpitalnej pod L. 15. 650 1 3

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, tj. do dnia 18 kwietnia 1896 r. włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

AUGUSTYN KUMMER
BLACHARZ



w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 1,
podejmuje się wszelkich robót wchodzących w zakres blacharski, jako to: **wanny, prysznice, lodownie i wszelkie naczynia gospodarskie.**
Zakłada dzwonki elektryczne, klosety nadkanałowe.
Podejmuje się krycia **kościołów, wież, sygnatur i dachów** miedzią, cynkiem, blachą lub ołowiem
Przeróżne **ornamentacye, ozdoby budynków** wykonuję według danych lub własnych rysunków
Wszelkie roboty i reperacye wykonuję na czas oznaczony, **po cenach nader umiarkowanych.**
Polecając się łaskawej pamięci, pozostaję
666 1 10 z poważaniem **A. Kummer.**



Apteka pod Opatrznością
w Podgórzu
D. Matula.
Skład **środków specyalnych** krajowych i zagranicznych, **przyrządów chirurgicznych** i opatrunkowych: niemniej środków **toaletowych i perfumeryi;** oraz **wód mineralnych.**

Zamówienia wysyła się odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

Rządca gospodarczy
rodem z Księstwa Poznańskiego, kawaler, Polak, mówiący po polsku i niemiecku, obeznany z uprawą cukrowych buraków, chowem, tuczeniem inwentarza, oraz z wszelkiemi maszynami wchodzącemi w zakres gospodarstwa, posiadający 14 lat praktyki i to w pierwszorzędnych gospodarstwach Księstwa, mogący się powołać na pierwsze powagi Księstwa, poszukuje umieszczenia od 1 lipca 1896 r.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **L. L 3** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 589 2 3



Obwieszczenie.
Podaje się do wiadomości, iż pierwszy **ośmiodniowy wiosenny jarmark na konie** odbędzie się **w Tarnowie dnia 30 marca b. r. i dni następnych.** 569 3 3

Praktykant
izr., z normalnem wykształceniem, potrzebny jest do czynności kancelaryjnych.
648 3 3 **Józef Goldwasser,**
Kraków, ulica Zielona, L. 7.

SKLEP KWIATOWY
Epifaniusza Ukłańskiego
naprzeciw nowego teatru
ul. Szpitalna, L. 36, Kraków
poleca najpiękniejsze bukiety, wieńce, kosze i wszelkie wiązanki kwiatowe, rośliny kwitnące i liściaste. Wykonuje także wszelkie dekoracye sal, stołów itp. Ceny przystępne. Na prowincyę wysyła za zaliczką. 343 20 20

Do wydzierżawienia
folwark Glinnik niemiecki
Bliższych wiadomości udziela **zarząd dóbr w Gorajowicach** poczta **Jasło.** 606 3 6

Udzielam lekcyj
Stenografii polskiej i niemieckiej
podług systemu Gabelsbergera.
Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 649 2 0

Młodzieniec
z pięknem pismem polskiem i niemieckiem, poszukuje posady **pisarza ekonomicznego** lub w innym zawodzie.
Łaskawe zgłoszenia pod **K. K.** poste restante **Tymowa.** 506 3 5

Potrzeba 614 3 5
chłopców do praktyki.
A. Mikołajski
art. dek. malarz, Kraków, Linia A—B, 37, I piętro

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**
Oedenburskie Wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka
w beczkach znacznie taniej.
630 3 12

Mortuin
najpewniejszy środek na **karakony, szwaby i pluskwy,** oraz 67 65 0
Komarin
nowo wynaleziony pewny środek do wytępiania **moli i muszek** niszczących meble i suknie, flaszka po 20 i 35 ct. Do nabycia tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, 7.**

WINA
własnej uprawy z roku 1893, łagodnego, dostarcza od 56 litrów wzwyż: białego litr po 24 cent., czerwonego po 26 cent.,
Benedykt Hertl,
właściciel dóbr, zamek **Golitsch pod Gonobitz** (Styrya). 532 5 60

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces.
Prywatna agencya do stręczeń
w Podgórzu, Rynek, 2,
umieszcza nauczycielki, bony oraz wszelką służbę dworską i domową.

Ziółka piersiowe
Dra W. Seeburgera
ma jedynie prawdziwe **apteka i główny skład materyałów apt. pod „złotym Słoniem" E. Hellera w Krakowie, ul. Grodzka.** Cena paczki 20 ct. (10 paczek posyła się opłatnie). 26 34 0

Masło margarynowe kg. 70 ct.
Laureol 163 31 0
szmalec roślinny kokosowy, bezwodny, bezwonny i zupełnie neutralny kg. **90 ct.** poleca
Ameisen, Kraków, Koletek 5.



są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Przeszło 12 milionów tych maszyn znajduje się w użyciu, są one bowiem dla swej nader pojedynczej konstrukcyi i niezrównanej trwałości najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te są odznaczone przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w ostatnich czasach otrzymały one znów
54 pierwszych nagród na wystawie światowej w Chicago
najwyższe odznaczenie, jakie udzielono.
Dyplom honorowy na wystawie krajowej 1894 we Lwowie.

Oryginalne Singera
IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA
(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukień, do krawieczyzny i do wyrobu ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe i o długim ramieniu maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz skórzano-galanteryjnych. — W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: pojedyncza i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał, z jakiego są wyrabiane, jak również dokładne wykończenie wszelkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle"** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny, przez tę fabrykę wyrabiane. Zarówno te, jak **Improved Familijne maszyny do szycia**, nadają się znakomicie do wyrabiania sztucznych haftów.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera" sprzedawane, są naśladownictwem, wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger
nadworny dostawca,
Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 189 8 0
Filie: Tarnów, ulica Krakowska, 4/5; Rzeszów, ulica Trzeciego Maja, 365.

ABRICOTINE
Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu
Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

Garnier
ENGHIEN LES BAINS

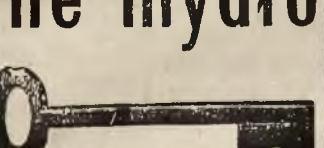
LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

669

S. Mikucki, Krakow,
Rynek, L. 34,
sprzedaje najtaniej **koniczynę czerwoną, wolną od kanianki, białą, szwedzką, lucernę** oryg. prowenską, **tymoteusz**, wszelkie **trawy i mięszanki traw, nasiona lasowe, warzywne, kwiatowe,** nasiona **buraków pastewnych.**
Koński ząb Virginia itp.
Cenniki gratis i franco. 583 4 15

Schichta
jędrne mydło



podług ustawy zarejestrowany znak ochronny.
jest bardzo dobrze wysuszone, czyści znakomicie, mało go ubywa;
czyste i nie szkodzi ani bieliźnie, ani rękom, za co się ręczy; w ogóle jest to najlepsze mydło jędrne. 216 27 30
Próby nikt nie pożałuje.
W Krakowie na składzie mają: **J. F. Fischer, J. Wentzl, J. Sykutowski, Reim i Friedrich, Roman Drobner, J. Ekier, J. Nagiel J. Kempler, Szarski i Syn.**

Rutynowany 652 3 3
magister farmacyi
znajdzie umieszczenie
w aptece Eugeniusza Matuli
Radomyśl koło Tarnowa.

Dobrą posadę
otrzyma mężczyzna przystojny, wymowny, **z lepszej rodziny,** jako urzędnik do służby akwizycyjnej w jednem z **największych austryackich towarzystw ubezpieczeń.** Czynność jego ograniczałaby się na Galicyę zachodnią, a w szczególności na Kraków. Wiadomości fachowych nie wymaga się, gdyż otrzyma dokładną instrukcyę. Obszerne zgłoszenia z poleceniami przyjmuje pod **„V. 6038" Rudolf Mosse, Wiedeń, I.** 654 2 4

Sukcesorów Pelagii Honoraty Korduli z Derflerów Kubowskiej, żony Pawła Kubowskiego, wzywam, aby się do mnie zgłosili celem odebrania spadku około 200 marek wynoszącego.
Gniezno w marcu 1896.
609 3 3 **Karpiński** adwokat.

Cyrk Henry.
Kraków, ulica Dietla.
We wtorek dnia 17 marca o godz. 8 wieczorem
pierwsze wielkie
Przedstawienie Wstępne.
Wspaniały, w Krakowie jeszcze niewidziany
Występ artystów.

Cudny słoń Blondin, według dzienników wiedeńskich i „Lipskiej ilustr. Gazety" **najokazalsze w świecie zwierzę czworonożne.** Latający mężowie! Sztukmistrze w jeździe na kołowcach. Skating Ring. Muzyka. Klowni, Balet.

Ceny: Loża 5 złr., krzesło w loży 1 złr. 30 ct., miejsce numerowane 1 złr., I miejsce 70 ct, II miejsce 50 ct., galerya 20 ct., wojskowi od feldwebla niżej i dzieci niżej lat 10 płacą połowę wszędzie, wyjąwszy loże.

Bilety nabywać można już w poniedziałek od godziny 11 do 2 w cyrku
Codzień przedstawienie.
W niedzielę i święta dwa przedstawienia.
O łaskawe odwiedziny prosi uprzejmie
Henryk Koschko
664 2 2 **właściciel i dyrektor.**

Cudne próbki prywatnym za darmo i opłatnie. Albumy z obfitą ilością próbek, jakich dotąd świat nie widział, **dla krawców** nieopłacone.
Materye na ubrania.
Peruvien i Dosking dla Wgo Duchowieństwa, materye **na uniformy** dla **c. k. urzędników,** ustawą przepisane, także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, służby;** obicia na **bilardy, stoły do gry, obicia powozów,** lodeny dla **mężczyzn i kobiet, sukna damskie, materye do prania, pledy od 4—14 złr. itd.**
Mające wartość, dobre, trwałe, czysto wełniane towary, a nie liche **szmaty**, które i tyle nie wartają, co **wynagrodzenie krawca,**
poleca 432 9 24
Jan Stikarofsky,
Berno
(ognisko austryackiego przemysłu sukiennego).
Skład wartości ½ miliona złr.

Młyn wodny, amerykański,
wraz z 20 morgami ornego gruntu o 6 klm od Krakowa oddalony, **zaraz do wydzierżawienia.** Wiadomość: **Rybczyńska, ul. św. Jana, L. 14, Kraków.** 576 3 6

Pracownia sukien damskich
Plac Szczepański, L. 6, I piętro, w podwórzu,
wykonuje w krótkim czasie i po przystępnych cenach wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące. Polecam się łaskawym względom Szanownych Pań. 680 1 3
Helena z Tomaszewskich Masztelarzowa.

Para koni 5-letnich, klacz gniada źrebna, koń bułany wałach, 15 miary, do zaprzęgu lub wierzchu, same lub z chomontami i wózkiem **do sprzedania u straży skarbowej w Radomyślu nad Sanem,** stacya kolei Zbydniów 672 1

Masło! Masło!
Wysyłam codziennie świeże masło ze śląskiej śmietany w 5 kg paczkach opłacono za zaliczką po **1 złr. 35 ct. C. M. Teifer Zaleszczyki.**

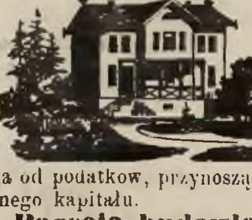
ZAKOPANE.
Ulica Chałubińskiego **willa „Zofia" i „Helenówka"**, ulica Zamojskiego **willa „nad potokiem"**, z wszelkim komfortem urządzone, na **lato do wynajęcia.** Na żądanie stajnia i wozownia, oraz wszelkie naczynia gospodarskie.
Wiadomość: **Helena Langerowa w Zakopanem.** 671 1 6

Do sprzedania
Kamienica II-piętrowa
5 okien frontu, dobrze zbudowana, z 35 ubikacyami mieszkalnemi. Potrzebny kapitał 10.000 złr, przynoszący 10% czystego zysku. Wiadomość: **sklep w Sukiennicach, L. 23.** 674 1 10

Piegi
plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**
Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 461 8 30
Cena 80 centów.
Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" Zygm. Ruckera, dla **Krakowa** w aptece W. Redyka i E. Hellera.

Magister farmacyi
poszukuje **z dniem 1 kwietnia br. posady.**
Wiadomość: **J. M. apteka w Nowym Targu.** 641 2 2

Dwie kamienice do sprzedania!



Pierwsza w śródmieściu, dobrze się rentująca, za dopłatą nieznaczną
Druga w pobliżu śródmieścia, 16 lat jeszcze wolna od podatków, przynosząca około 12% od własnego kapitału.
Parcela budowlana, w pobliżu śródmieścia, korzystnie do nabycia. Kto ma na kupno parceli, temu się dostarczy środków do wybudowania sobie ładnego domu. 644 2 3
Bliższych wiadomości udziela p. **J. Podłacki** w sklepie przy **Placu Dominikańskim, L. 3.**

Leśnictwo Zassów
pod Czarną
(poczta Zassów) rozsyła za pobraniem pocztą lub koleją 642 3 20
nasiona leśne.
Cena za 1 funt 50 dkgr:
Jodła 30 ct., **modrzew** 60 ct., **sosna** zwyczajna 1 złr. 40 ct., **sosna** czarna 1 złr. 60 ct., **świerk** 75 ct., **akacya** i **olcha** po 30 ct., **głóg, jasion** i **jarząb** po 20 ct. **brzoza, jawor, klon i orzech** czarny po 25 ct. **wiąz** i **żarnowiec** po 40 ct. Prócz tego poleca do kultur wiosennych 10,000 000 sadzonek leśnych **(wszystkich gatunków krajowych, różnego wieku)** i 100.000 drzew parkowych, krzewów i roślin pnących w stu różnych gatunkach. — Cenniki odwrotną pocztą.

SZYNKI
wyborowe, jak w zeszłych latach, ma na składzie i poleca po możliwie niskiej cenie **Handel pod Murzynem** 555 6 6
J. BIENKOWSKIEGO
w Podgórzu.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski